KRAJOWE TOWARZYSTWO RYBACKIE
w KRAKOWIE, ul. Mikołajska Nr 2.

Członkowie Towarzystwa otrzymują Okólnik rybacki bezpłatnie. Wkładka roczna Członka wynosi 4 kor., w Królestwie 2 rb., w Niemczech 4 mk., opłata od ogłoszeń prywatnych po 40 hal. za miejsce jednego wiersza drobnym drukiem. Autorowie, nadsyłający artykuły do Okólnika rybackiego, otrzymają na żądanie wynagrodzenie.

OKÓLNIK RYBACKI

ORGAN

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO

w KRAKOWIE

Nr. 90. **Styczeń 1907.**

Sprawozdanie z czynności kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie

za czas od 1. stycznia 1906 do 31. grudnia 1906 r.

(Liczby dodane w nawiasie oznaczają stronnice rocznika 1906 „Okólników rybackich“, mieszczącą szczegóły przedmiotu sprawozdania).

W roku 1906 Towarzystwo nasze rozwijało się pod każdym względem pomyślnie, o czem świadczy niezwykły w dziejach Towarzystwa fakt, że od 1 stycznia 1906 przybyło 87 nowych członków. Wprawdzie dosyć członków ubyło, a wielu będzie jeszcze wykreślonych, z powodu niepłacenia wkładek rocznych, zawsze jednak zwiększenie się liczby członków jest znacznem. — Z korrespondencyi i ustnych zgłoszeń wnioskować również należy, że z każdym rokiem powiększa się zamiłowanie do rybactwa, jedynie tylko gospodarka w rewirach rybackich okazuje wiele braków, jakkolwiek i tutaj zaczyna się zwolna pewien postęp.

Z tego powodu zanosimy do Szan. Członków naszego Towarzystwa gorącą prośbę, aby wszędzie, gdzie to tylko jest możliwem, wpływali wszelkimi sposobami na poprawę gospodarki w rewirach; oddadzą przez to wielką przysługę gospodarstwu narodowemu, którą z wdzięcznością uzna kraj cały. **Czcigodnym Członkom naszego Towarzystwa zasyłamy przytem w Nowym Roku serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.**

Ilość członków wynosi obecnie 473 członków zwyczajnych, 11 honorowych, 17 dożywotnich, 66 delegatów, 17 korrespondentów.

Szanownych Członków, chcących z Towarzystwa wystąpić, **prosimy bardzo,** aby wystąpienie swe z końcem roku zgłaszali lub też przesłany im „Okólnik rybacki“ zwracali, gdyż nam przez to oszczędzą wydatków i trudu.

Członkowie, niepłacący wkładek rocznych, będą przymusowo wykreśleni z listy członków, a wykreślenie będzie ogłoszonem w „Okólniku rybackim“.

Z przybytkiem członków zwiększyły się także zgłoszenia o **rady i wyjaśnienia,** których na każde żądanie udzielaliśmy jak najchętniej i zazwyczaj odwrotną pocztą. Zapytania odnosiły się do spraw rybackich w najobszerniejszem słowa znaczeniu, tudzież do spraw tylko w dalekim związku z rybactwem będących, a nadchodziły z Galicyi i innych dzielnic polskich. Bardzo wiele odpowiedzi naszych było krótkich i treściwych, jednak w 83 wypadkach musieliśmy dla wyjaśnienia i udzielenia rady układać obszerne referaty, mogące śmiało stanowić zawodowe rozprawy rybackie.

Udzielając rady osobom do Towarzystwa nienależącym, zapraszaliśmy je, aby się wpisały do Towarzystwa, prośba jednak nasza tylko bardzo rzadko uwzględnioną została, a przecież była słuszną, gdyż otrzymujący bezpłatną, a dla niego wartość mającą odpowiedź, powinienby się poczuć do obowiązku wpisania się do Towarzystwa, od którego dobrodziejstwo otrzymał i w zamian zapłacić drobną wkładkę roczną 4 korony.

Do władz przesłaliśmy następujące **opinie:** do c. k. Starostwa w Nowym Targu opinię przychylną co do rozszerzenia pstrągarni w Kościelisku i opinię nieprzychylną co do wydzierżawienia spółce rybackiej rewirów dunajcowych (55, 56); do c. k. Starostwa w Brodach co do sposobu moczenia konopi (ob. „Ok. ryb.“ 90); do c. k. Starostwa w Limanowej co do wysokości czynszu

dzierżawnego z IV rewiru dorzecza Raby (149); wreszcie przesłaliśmy c. k. Namiestnictwu wykaz korporacyj zajmujących się rybactwem.

Przekonanie o konieczności **ochrony ryb** nadzwyczaj wolno toruje sobie drogę między dzierżawcami rewirów i rybakami, dlatego czuwanie nad ochroną wymaga od nas wielkiej pracy i starań, które się też w roku ubiegłym znacznie zwiększyły.

Z ważniejszych spraw wymieniamy: Starania o umożliwienie rybom przepływu przez jazy w Dunajcu koło Poronina i Nowego Targu, w Rabie koło Niezdowa, w Skawicy na przestrzeni od Zawoji do Makowa i w Skawie koło Zembrzyc; zażalenia z powodu zatrucia naftą wód Sanu, Jasiolki i Ropy, tudzież Sękówki w powiecie Gorlickim, a Wiaru trocinami z tartaków i Soły pod Żywcem odpływami fabrycznymi; z powodu tępienia ryb dynamitem koło N. Sącza i przedaży drobnych ryb na targach; o ochronę ryb przy regulacyi rzek; o uregulowanie młynówek na Dunajcu i zamknięcie tychże jasłami. Wnosiliśmy również liczne zażalenia do władz z powodu kradzieży ryb i łowienia, tudzież sprzedaży ryb w czasie ochronnym i niemających przepisanej miary.

Wreszcie występowaliśmy energicznie przeciw frymarczeniu dzierżawami rewirów rybackich i przeciw udzielaniu pozwoleń na łowienie ryb nie na książeczkach rybackich, nadto udało nam się ponownie ochronić Białuchę przed zanieczyszczaniem odpływami z koszar wojskowych w Rakowicach. (7, 14, 57, 68, 101, 110, 111. 141, 148, 195, 210, 232, 234, 253, 254, 285, 302).

Zarybianie wód i rzek krajowych podejmowaliśmy tak, jak w latach poprzednich. Rozpuściliśmy ogółem 2,547.703 sztuk narybku, a mianowicie: 138.859 sztuk narybku łososia, 51.244 narybku i 600 kroczków pstrąga strumiennego, 6000 narybku karpia polskiego królewskiego i 2,350 000 sandacza. Koszt nabycia 6000 narybku karpia, 600 kroczków pstrąga i 100.000 ikry sandacza poniósł Wydział krajowy.

O rybostanie naszych rzek i rozmnażaniu się sandacza w rzekach otrzymaliśmy zewsząd pomyślne wiadomości, tegoroczne powodzie jednak zrządziły w rybach znaczne szkody. (12, 13, 62, 109, 141, 149, 172, 173, 207, 208, 235—241, 251, 267, 268).

Dla podniesienia rybostanu naszych wód prosimy bardzo hodowców ryb i raków, aby wszelki zbywający im narybek do najbliższej rzeki lub potoku wpuszczać i o tem zawiadamiać nas raczyli.

Odnośnie do **hodowli karpi**, spowodowaliśmy próby karmienia karpi żytem, a próby tak świetne wydały wyniki, że nie omylimy się, twierdząc, iż żyto nasze będzie z czasem najlepszem i najwydatniejszem pożywieniem dla karpi. Bardzo zajmującym i ważnym jest fakt, iż sandacze bez żadnej pomocy wytarły się w stawach zwyczajnych, a tym sposobem każdy hodowca będzie mógł, nabywszy tarlaki, zarybić sandaczami każdy staw bez żadnych sztucznych urządzeń. (12, 176, 252, 268)

Regulacya rzek. Przestrzeganie interesów rybactwa przy regulacyi rzek jest obecnie już zapewnionem, gdyż c. k. Namiestnictwo zgodziło się zasadniczo na udzielanie Wydziałowi krajowemu zatwierdzonych planów regulacyjnych. Wydział krajowy będzie więc miał sposobność poczynienia odpowiednich wniosków i zażądania zmian, gdyby je dla ochrony rybactwa uznał za potrzebne. (110).

Nauka rybactwa. Dla rozpowszechnienia wiadomości rybackich i nauki rybactwa w jak najszerszych warstwach ludności poczyniliśmy w krajowej Radzie szkolnej starania o umieszczanie w książkach do czytania, dla szkół ludowych przeznaczonych, pouczających artykułów z dziedziny rybactwa i hodowli ryb. a Rada szkolna przyjęła naszą prośbę przychylnie i przyrzekła ją uwzględnić. Towarzystwo rybackie zobowiązało się dostarczyć od

powiednio opracowanych artykułów, a ewentualnie także książeczki o rybactwie, odpowiedniej na nagrody dla dzieci szkolnych. Spodziewamy się, że życzliwa pomoc Rady szkolnej przyniesie rybactwu krajowemu niepoślednie korzyści. (215, 272).

W celu zachęcenia posiadaczy małych wód do hodowli ryb, wydaliśmy w znacznej ilości egzemplarzy, napisaną bezpłatnie przez Dra Ferdynanda Wilkosza broszurkę: „O hodowli ryb w małych stawach, według obecnego stanu nauki i praktyki“ i broszurkę tę rozdajemy bezpłatnie. Widocznie pouczenie tego rodzaju było potrzebnem, gdyż zgłoszenia o broszurę nadchodzą w znacznej ilości, niemal codziennie, a czasopisma gospodarskie i rolnicze albo przedrukowują pojedyncze ustępy, albo też proszą o pozwolenie przedrukowania całości.

W nowo założonej pod Rzeszowem, **krajowej szkole rolniczej w Miłocinie,** nauka rybactwa wykładaną będzie w zakresie do prowadzenia gospodarstwa wystarczającym. Tej treści oświadczenie otrzymaliśmy z dyrekcyi szkoły w Miłocinie. (313).

W sprawie ułożenia i ogłaszania **dogodnych połączeń kolejowych dla przewozu ryb żywych**, przedłożyliśmy c. k. Ministerstwu kolejowemu w Wiedniu wykazy takich połączeń kolejowych, za granicą już dawno istniejących i oczekujemy przychylnego załatwienia tej tak ważnej dla hodowli ryb sprawy. (198 i „Ok. ryb.“ 90.).

Na prośbę naszą o ożywienie instytucyi przesyłek markowych dla przewozu ryb świeżych, nie otrzymaliśmy dotąd od Wydziału krajowego odpowiedzi.

Cło od ryb. Przy odprawie cłowej ryb żywych z Królestwa Polskiego do Galicyi domagał się urząd cłowy w Borusowej dopełnienia różnych formalności, ustawą nieprzewidzianych. Wskutek wdania się naszego c. k. Dyrekcya skarbu w Tarnowie utrudnienia usunęła, wydając równocześnie pouczenie do urzędu cłowego. (p. „Ok. ryb.“ 90.).

W roku 1906 nie było w całym kraju między rybami, ani w stawach, ani też w rzekach, **żadnej choroby epidemicznej.**

W Gorlicach zawiązało się **powiatowe Towarzystwo rybackie,** a w Czernichowie **Spółka rybacka.** Obu tym związkom udzieliliśmy chętnie rady i pomocy przy założeniu, a z Towarzystwem w Gorlicach pozostajemy w ciągłych stosunkach. (102, 235, 111, 195).

Delegaci. W całym kraju mamy obecnie 66 delegatów, a czynimy starania, abyśmy w każdym powiecie mieli przynajmniej jednego delegata. Instytucya ta oddaje wielkie przysługi rybactwu krajowemu; niektórzy delegaci zajmują się zarybianiem małych sadzawek i urządzaniem odczytów rybackich, inni zaś czynią przygotowania do podjęcia wspólnej działalności z delegatami powiatów sąsiednich.

Nazwiska delegatów ogłaszaliśmy w „Okólniku rybackim“ zaraz po ich zamianowaniu, a spis całkowity ogłosimy, jak tylko uda nam się pozyskać delegatów we wszystkich powiatach kraju. W sprawach rybackich mogą się członkowie naszego Towarzystwa już teraz odnosić przedewszystkiem do delegatów swego powiatu. (6).

Stypendyum jubileuszowe na czas od 1. lipca 1906 do końca czerwca 1907 otrzymał p. Jerzy Bóbr, ukończony słuchacz wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. (206).

Na **wystawie** międzynarodowej **rybackiej w Medyolanie** otrzymaliśmy odznaczenie: złoty medal.

Mapy rewirowe. C. k. Namiestnictwo, wypełniając zobowiązanie swoje, oddania nam bezpłatnie map rewirów rybackich, poleciło już obecnie c. k. Starostwom, w których okręgu podział dorzeczy na rewiry rybackie

stanowczo został przeprowadzony, aby kopie map rewirowych sporządziły i nam wprost przesłały.

Członkowie naszego Towarzystwa będą więc mogli w razie potrzeby korzystać z autentycznych map rewirowych.

„Okólnik rybacki“. W roku 1906 wydaliśmy 10 numerów naszego organu, głównie dlatego, aby stronom interesowanym umożebnić zamieszczanie ogłoszeń. Oczekiwania zawiodły, gdyż przez cały rok zamieszczano małą ilość ogłoszeń.

W roku 1907 mamy zamiar wydać takąż samą ilość numerów, gdyby się jednak w pierwszych miesiącach ilość ogłoszeń nie wzmogła znacznie, wrócimy do dawniejszej liczby numerów i wydawać będziemy na 2 miesiące jeden numer.

Muzeum rybackie zbogaciliśmy kilku okazami, a do **biblioteki** przybyła znaczna ilość dzieł, spisy odnośne ogłosimy niezadługo

Nazwy ludowe ważniejszych gatunków ryb, używane we wschodniej Galicyi, ogłaszamy w obecnym numerze „Okólnika ryb.“ (211 i „Ok. ryb.“ 90.).

Sprawozdanie kasowe ogłosimy zaraz po sprawdzeniu rachunków przez Komisyę rewizyjną.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Dr Ferdynand Wilkosz
prezes i sprawozdawca.

Od Wydziału.

Stosunki odnoszące się do przewozu ryb i narybku wymagają w wielu kierunkach zmiany i poprawy. Dlatego prosimy wszystkich interesowanych, jeżeli doznają szkody przy przewozie ryb kolejami żelaznemi lub też dostrzegą niedogodności usunąć się dające, aby nam o tem donieśli z przytoczeniem dokładnem szczegółów, na załatwienie sprawy wpływ mieć mogących.

Nadsyłane zażalenia spożytkujemy dla uzyskania poprawy stosunków, a działać będziemy w porozumieniu z austryackiem Towarzystwem rybackiem w Wiedniu.

Broszurę Dra Ferdynanda Wilkosza: „O hodowli ryb w małych stawkach“ rozdajemy bezpłatnie, na ustne lub pisemne zgłoszenie. *Dr. F. W.*

Ruch członków.

Przystąpili do Towarzystwa nowi członkowie WWPP.: Juliusz Baar, właściciel browaru, Przywalicha; Zarząd dóbr JWP. Franciszka Horodyskiego, Trybuchowce; Dr. Witołd Lewicki, właśc. dóbr, Głobikówka; ks. Jan Smółka, proboszcz, Gdów; Andrzej Chwalibóg, właśc. dóbr, Bolęcin; Stanisław Bal, właśc. dóbr, Czajkowice; Maryan hr. Starzeński, właściciel dóbr, Ruda. *Dr. F. W.*

Dar.

WPan Stefan Krokowski ofiarował nam na cele Towarzystwa 20 kor. Za hojny ten dar wyrażamy serdeczne podziękowanie. *Dr. F. W.*

Zaszczytne odznaczenie
p. Władysława Kulczyńskiego, c. k. profesora gimnazyalnego, członka Wydziału kraj. Tow. rybackiego w Krakowie.

Uniwersytet Jagielloński, oceniając zasługi i prace naukowe profesora tutejszego gimnazyum ś Jacka, p. Władysława Kulczyńskiego, jako najznakomitszego arachnologa europejskiego, postanowił nadać mu najwyższą godność swoją doktora honorowego. Uroczyste wręczenie dyplomu odbyło się 21. listopada 1906, o godzinie 12 w południe, w auli „Collegii novi“. Przed gmachem ustawiła się młodzież gimnazyum św. Jacka ze swą orkiestrą; w auli na estradzie zajął miejsce prorektor ks. prof. Dr. Pawlicki (w zastępstwie rektora prof. Dra K. Morawskiego, niemogącego przybyć z powodu złego stanu zdrowia), dziekani wszystkich wydziałów, profesorowie wydziału filozoficznego i innych wydziałów. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiadła rodzina prof. Kulczyńskiego, bliższa i dalsza, dyrektor Bednarski i profesorowie gimnazyum św. Jacka, grono publiczności, młodzież akademicka.

Po wprowadzeniu na salę doktoranda, otoczonego berłami akademickiemi, rozpoczęła się uroczystość. Pierwszy zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego prof. Dr. Rudzki i przemówił w te słowa:

„Naukowe zasługi Twoje pochwały nie potrzebują; prace Twoje znane są specyalistom naszym i obcym i należytą niejednokrotnie znalazły ocenę. Nie dlatego więc, aby podnieść ich znaczenie, ale aby zaświadczyć przed światem o naszem dla Twych zasług naukowych uznaniu, wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił pójść za przykładem Akademii Umiejętności, która Cię dawno już w poczet swych członków zaliczyła i ofiarować Ci najwyższe odznaczenie, jakie Uniwersytet dać może, mianowicie dyplom doktora filozofii *honoris causa*. Dziś, gdy Najjaśniejszy Pan na nadanie Ci tego tytułu łaskawie zezwolić raczył, przyjm Czcigodny Panie ten tak rzadko udzielany dyplom wraz ze szczeremi gratulacyami“.

Dziekan wręczył prof. Kulczyńskiemu dyplom na pergaminie drukowany, z wielką pieczęcią uniwersytecką. Dyplom zaznacza, że nowy doktor honorowy jest *in historia naturali maxime versatus, quod doctrinam de araneis egregie promovit.*

Profesor Kulczyński w serdecznych słowach dziękował Uniwersytetowi za tak wysokie odznaczenie; dziękował za wskazanie drogi pracy i nauki swoim profesorom uniwersyteckim i gimnazyalnym. Rzewnym był ustęp, gdy mowca dziękował swym rodzicom, którzy mimo niezasobności wspomagali go aż do czasu, gdy ta pomoc stała się całkiem niepotrzebną gdy dziękował następnie p. Cezaremu i śp. Julii z Helclów Hallerom, w których w najgorszych dla swych rodziców czasach, znalazł drugich niemal rodziców.

O swej działalności mówił prof. Kulczyński:

„Żem za przedmiot pracy obrał pająki, z tego usprawiedliwiać się nie będę. Zdaje się, że w nauce z reguły mniej chodzi o to, co się robi, aniżeli o to, jak się robi. Trudności miałem wielkie. O środki i materyał do pracy, o książki i zbiory, które szczęśliwsi, zagraniczni pracownicy znajdują zwykle gotowe w bibliotekach i muzeach, trzeba się było samemu postarać. Na zgromadzenie literatury, bardzo rozproszonej, jak zwykle w dziełach mało opracowanych i skutkiem tego kosztownej, trzeba mi było długiego szeregu lat. Że się nareszcie udało zgromadzić prawie wszystko to, co kiedykolwiek napisano o pająkach, to dlatego, żem zaczął wczas, nawet bardzo wczas i żem zrazu „mierzył siły na zamiary“. Trudniej było ze zbiorami. Przez długi czas ograniczony byłem do tego, co w Galicyi zebrałem sam lub zebrali dla

mnie koledzy i przyjaciele. Mogło było i to dostarczyć materyału do posunięcia naprzód systematycznej i opisowej arachnologii, zwłaszcza przy ówczesnym jej stanie, gdyby się było miało do porównania materyał z innych krajów Europy. Niestety uzyskać go było niemożebnem. To też, gdy wreszcie nadarzyła się sposobność opracowania pająków węgierskich, podjąłem się tej pracy z całą gotowością i poświęciłem jej 12 lat życia. Później już nie na niedostatek, ale narzekać można było na nadmiar materyałów podawanych z różnych stron do opracowania. Poszedłem w służbę obcą i trafia mnie niekiedy zarzut, że służę Norwegom i Włochom, Holendrom i Rosyanom, a zaniedbuję rzeczy własne. Zarzut do pewnej miary słuszny; nie trafiałby mnie on, gdybym mógł więcej czasu poświęcić arachnologii. Gdyby i tak być miało, że nie zdążę opracować materyałów krajowych — to i tak trud mój nie przepadnie dla kraju: kto po mnie obejmie pracę, ten przy pomocy zgromadzonych książek i zbiorów w przeciągu paru lat będzie mógł stanąć tam, dokąd żeby dojść, mnie trzeba było lat 20. Z latami przybyło wiadomości i doświadczenia i wprawy, ale też już ubyło nieco sił do pracy. Że te, które pozostały, wyzyskam najsumienniej, to Wam, Czcigodni Panowie, przyrzekam. Proszę tylko o względne ocenianie wysiłków moich, choćby z uwagi na to, że czas, który pracy nad pająkami poświęcić mogę, to godziny, które — bez narażania się na zarzut lenistwa — poświęcić też możnaby odpoczynkowi. Czasami, gdy wpadnie w ręce temat przytrudny, zdaje mi się, jakobym odczuwał pierwsze ślady zniechęcenia. Przeciwko niemu otrzymałem dzisiaj środek niezawodny. Tak bowiem rozumieć muszę wysoki zaszczyt, który mnie spotkał, żem nim wynagrodzony został ponad miarę, a tem samem zaciągnął jeszcze i wobec tej przesławnej szkoły dług, który spłacać trzeba będzie aż do śmierci.

Ostatni zabrał głos prorektor ks. prof Dr. Pawlicki i podniósł zasługi prof. Kulczyńskiego w Akademii Umiejętności.

Honorowemu doktorowi Uniw. Jag. złożyli obecni życzenia, a ukochanego profesora przy wyjściu z gmachu uniwersyteckiego powitała gorąco młodzież gimnazyalna przy dźwiękach swej orkiestry.

* * *

Doktor honorowy Uniw. Jag., prof. Władysław Kulczyński, urodził się w Krakowie, tutaj ukończył gimnazyum i uniwersytet, a następnie pełnił obowiązki profesora w gimnazyum św. Anny, obecnie pracuje w gimnazyum św. Jacka. Od lat 26 pełni obowiązki sekretarza komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności, powoływany w drodze wyboru co dwa lata na to stanowisko; od roku 1894 jest członkiem korrespondentem naszej Akademii Umiejętności. Najwybitniejszem jego dziełem jest praca p. t. *Araneae Hungariae* (dwa tomy w dużej czwórce, str. 520, tablic 16); pracy tej, która cieszy się europejskim rozgłosem i która zjednała mu tak zaszczytne, pierwszorzędne stanowisko naukowe, poświęcił lat 12. Inne prace prof. Kulczyńskiego drukowane są w publikacyach naszej Akademii Umiejętności, Akademij Umiejętności w Wiedniu i Petersburgu, w publikacyach naukowych budapeszteńskich. Z prac i badań prof. Kulczyńskiego korzystali uczeni tej miary, co Bösenberg w Niemczech i Strauch w Norwegii, oraz wielu innych.

Zasłużony, znakomity badacz, oddany jest w zupełności pracy naukowej, do której nie zniechęcił się ani na chwilę mimo bardzo trudnych nieraz warunków, o których sam wspomniał. W benedyktyńskiej iście pracy i pracowitości, uwieńczonej tak zaszczytnem odznaczeniem ze strony starej „Alma Mater", streszcza się jego życie. Prof. Kulczyński znajduje się obecnie w pełni lat męskich, więc spodziewać się można, że w obranym i umiłowanym

przedmiocie niejedną jeszcze pracą przyczyni się do rozwoju nauki wszechświatowej.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie, w którem p. Dr. Władysław Kulczyński jest od lat kilku członkiem Wydziału, składa Czcigodnemu p. Doktorowi hołd i uznanie za niestrudzoną, wytrwałą pracę umiejętną w dziedzinie nauk przyrodniczych, wyrażając nadto serdeczne życzenie, aby p. Dr. Kulczyński w czerstwem zdrowiu, w długie jeszcze lata pracować mógł na chwałę nauki i pożytek naszego narodu. *Dr. F. W.*

Zmiana rozgraniczenia rewirów rybackich dorzecza Łomnicy.

Pod datą 3. listopada 1906 L. IX. 2023/27 ogłosiło c. k. Namiestnictwo w nrze 149 Dz. u. kr. rozporządzenie o zmianie rozgraniczeń niektórych rewirów dorzecza Łomnicy. Rozporządzenie to opiewa:

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28. lipca 1906 L. 30.629 ex 1904, zmienia się ogłoszony w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych Nr. 86 z r. 1906, str. 306, podział dorzecza Łomnicy na rewiry rybackie w sposób następujący:

Starostwo D o l i n a. VIII. rewir, obejmujący rzekę Czeczwę od ujścia potoku Mełecinka (wyłącznie) do granicy między gminami Spas i Strutyn wyżny, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Łuby i Spas, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Czeczwy na tej przestrzeni, z wyjątkiem potoku Iłemka, uznaje się za rewir własny rzymsko-kat. probostwa w Dolinie.

Starostwo D o l i n a. IX. rewir, obejmujący zlewisko potoku Iłemka wraz ze wszystkimi dopływami w całym biegu, od źródeł do północnej granicy parceli l. k 2583, w obrębie dóbr państwowych Iłemnia, uznaje się za rewir własny c. k. Zarządu lasów i dóbr skarbowych.

Starostwo K a ł u s z. XVI. a) rewir, obejmujący rzekę Łomnicę od granicy między gminami Podhorki i Wistowa do granicy między gminami Studzianka i Babin, w obrębie gmin i obszarów dworskich Wistowa i Studzianka, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu wpadające do Łomnicy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

Starostwo K a ł u s z. XVI. b) rewir, obejmujący rzekę Łomnicę od granicy między gminami Studzianka i Babin, do granicy między gminami Babin i Przewoziec wraz ze wszystkimi dopływami, o ile płyną w obrębie gminy i obszaru dworskiego Babin, uznaje się za rewir własny obszaru dw. Babin.

Starostwo D o l i n a. XIX. rewir, obejmujący potok Iłemkę od północnej granicy parceli l. k. 2583 w Ilemni do ujścia w obrębie gmin Iłemnia i Łuby wraz z wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi doń na tej przestrzeni, uznaje się za rewir dzierżawny.

Zresztą edykt c. k. Namiestnictwa z dnia 17. lipca 1903 L. 66.151 pozostaje niezmieniony.

C. k. Namiestnik:

Potocki w. r.

Nazwy ludowe niektórych ryb używane we wschodniej Galicyi.

Co do ogłoszenia tych nazw (ob. str. 211 „Ok. ryb.“ 86) otrzymaliśmy od c. k. Namiestnictwa następującą odpowiedź:

„Na pismo z 16. maja 1906 L. 3442 c. k. Namiestnictwo oznajmia, że na razie nie znajduje powodu do zmiany rozporządzeń wykonawczych do ustawy rybackiej z dnia 21. sierpnia 1890 L. 55.133 Dz. u. kr. Nr. 38, nie ma jednak nic przeciw temu, aby synonimy niektórych nazw ryb, używane przez lud we wschodniej części kraju mianowicie: lipień = pyr; świnka = pidustwa; cyrta = sinohuba i brzana = maryna, ogłoszone zostały w tamtejszym „Okólniku rybackim“.

Wobec tego prócz nazw powyżej wymienionych podajemy także nazwy innych ważniejszych gatunków ryb, w Galicyi wschodniej używane:

Cierniopromienne: okoń = ślipak; sandacz = sudak.

Członkopromienne: miętus = mniuch; węgorz = uhor.

Brzuchopletwe: karp = szaran; lin = łeń; brzana = maryna-kiełb = kowbel; jelec = jałeć, kłeń; klonek = jałeć, kłeń; jaź = płotycia; boleń = fat; cyrta = rybec; leszcz = liszcz; świnka = pidustwa; lipień = pyr; pstrąg = pstruch; szczupak = szczuka; piskorz = pyskor, wiun.

W razie zachodzących jakichkolwiek wątpliwości mogą się strony interesowane powołać na niniejszy wykaz i rozporządzenie c. k. Namiestnictwa.

Dr. F. W.

Odprawa cłowa ryb żywych z Królestwa Pol. do Galicyi sprowadzanych.

Jeden z członków naszego Towarzystwa, wprowadzając ryby żywe z Królestwa Polskiego do Galicyi przez c. k. urząd cłowy w Borusowej, chciał dla uniknienia ogromnych kosztów złandowania i wyładowania beczek z wodą i rybami na wozy odprawę cłową w ten sposób urządzić, żeby ryby żywe, w Wiśle ze skrzyni wybrane, przywiózł w półkoszkach do urzędu cłowego, tam je zważył i następnie do przygotowanych z wodą na wozach beczek włożył.

Na tę manipulacyę nie zgodził się p. Naczelnik urzędu cłowego, lecz polecił przywieźć ryby w beczkach do urzędu cłowego i tam je zważyć, przyczem z ogólnej wagi 60% miało być potrącone na beczki i wodę, a 40% miało stanowić wagę ryb oclenin podlegających.

Manipulacya taka jest nadzwyczaj kosztowna, gdyż jedna beczka z wodą i rybami waży około 350 kg., do zdjęcia beczek z wozów, a następnie do wyładowania ich na wozy potrzeba co najmniej 6 ludzi, których najem pochłonąłby znaczną kwotę i gdyby urzędy cłowe rosyjskie zaprowadziły taką samą manipulacyę dla odprawy ryb z Galicyi do Królestwa Polskiego sprowadzanych, wywóz ryb z kraju naszego do Królestwa Polskiego i Rosyi stałby się niemożliwym.

Z tego powodu przedstawiliśmy całą sprawę c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, jako władzy przełożonej nad Ekspozyturą c. k. urzędu cłowego w Borusowej i prosiliśmy o usunięcie przeszkód i uproszcze-

nie odprawy cłowej. C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnowie przedstawienie nasze uwzględniła, o czem uwiadomiła nas następującym reskryptem:

„L. 16.528/906. Tarnów, dnia 21. września 1906. Do Szanownego Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ul. Mikołajska 2. — Na cenne pismo z dnia 10. września 1906 L. 4556, zawierające zapytanie co do sposobu odprawy cłowej żywych ryb, sprowadzanych z Królestwa Polskiego, zawiadamia się Szanowny Wydział, że według obowiązujących przepisów odprawa cłowa żywych ryb według rzeczywistej wagi jest dopuszczalną. Nie stoi zatem nic na przeszkodzie, by strona ryby żywe, w Wiśle ze skrzyń wybrane, przywoziła w półkoszkach do urzędu cłowego, tam je poddawała odważeniu, a następnie wkładała do przygotowanych beczek z wodą. — Odpowiednie zarządzenie Ekspozyturze cłowej w Borusowej wydano. — C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Niwiński w. r.

Reskrypt powyższy będzie przydatnym także przy wprowadzaniu ryb żywych z Królestwa Polskiego do Galicyi przez inne urzędy cłowe, a strony mogą się nań powołać w razie robienia im przeszkód i trudności w ustawie nieuzasadnionych. *Dr. F. W.*

Dogodne połączenia pociągów kolejowych przy przewozie ryb żywych.

Wiadomo, że przewóz ryb żywych na większą odległość tylko wtenczas jest możliwy, jeżeli odbywa się bez znaczniejszych przerw i przestanków. Zatrzymanie przesyłki przez czas dłuższy na stacyi przy krzyżowaniu się pociągów powoduje zazwyczaj śnięcie ryb, gdyż woda w naczyniach przewozowych pozostaje w spoczynku, nie wciąga w siebie tlenu z powietrza, ryby zużywają tlen w wodzie się znajdujący, poczem ulegają uduszeniu.

Dlatego ważnem jest tak przy przewozie ryb żywych, jak i przy wywozie tychże za granicę, wybranie takiego pociągu kolejowego, którymby przewóz odbyć się mógł bez przerwy, a więc takimi pociągami, które mają między sobą najlepsze połączenie, co jednak nie jest tak łatwem, gdyż najczęściej wysyłający nie zna dokładnie połączeń pociągów i może wybrać najnieodpowiedniejszy pociąg.

Dla podniesienia hodowli i handlu ryb byłoby przeto bardzo pożądanem, aby albo c. k. Ministerstwo kolejowe albo dyrekcye ruchu opracowały co roku zestawienie połączeń pociągów kolejowych do przewozu ryb żywych najodpowiedniejszych i zestawienia te publicznie ogłaszały. Koszt na tę pracę wyłożony opłaciłby się niezawodnie, przez to bowiem strony wiedziałyby z góry, jakimi pociągami ryby żywe posyłać, a niebezpieczeństwo śnięcia ryb w czasie przewozu znacznieby się zmniejszyło.

Celem wprowadzenia takich zestawień i ogłoszeń wnieśliśmy do c. k. Ministerstwa kolejowego w dniu 27. października 1905 prośbę.

Na to otrzymaliśmy od c k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie pod dniem 27. kwietnia 1906 L. 31.556 wezwanie o podanie odnośnych stacyi nadawczych i odbiorczych, jako też i drogi, którędy przewozy ryb iść mają.

Na wezwanie to wnieśliśmy następującą odpowiedź:

„Rezolucyą z dnia 27. kwietnia 1906 L. 31.556/VI wezwała nas Prześwietna c. k. Dyrekcya o podanie odnośnych stacyi nadawczych i odbiorczych, jako też i drogi, którą przesyłki ryb iść mają.

Wezwaniu temu niezupełnie zadosyć uczynić możemy, gdyż przesyłki ryb żywych mogą być oddawane na różnych stacyach kolejowych, położo-

nych w blizkości gospodarstw stawowych, większych i mniejszych, których liczba przenosi dzisiaj już setkę. Przesyłki te mogą być również skierowane do różnych stacyj odbiorczych, tak w kraju, jak i za granicą, zależnie od tego, komu w której miejscowości ryby sprzedane zostały.

Wszystkim, tak producentom, jak i handlarzom ryb, zależy jednak na wysłaniu ryb takimi pociągami, któreby się jak najkrócej zatrzymywały przy przejściu z jednej linii kolejowej na drugą, jako też przy przejściu granicy państwa t. zn., aby pociąg wiozący ryby nie zatrzymywał się na stacyach, gdzie się krzyżują linie kolojowe, lecz aby szedł dalej zaraz, jak najprostszą drogą, na miejsce przeznaczenia, tudzież, aby przyszedłszy do granicy państwa, miał jak najszybsze połączenie z pociągiem tego państwa obcego, w którem ryby dalej przewożone być mają.

Z tego łatwo ocenić raczy Prześwietna c. k. Dyrekcya, o co nam się rozchodziło przy wniesieniu podania z dnia 27. października 1905, mianowicie prosiliśmy tam Ministerstwo kolejowe o wybór i podawanie do wiadomości publicznej takich pociągów kolejowych, w których powyż przytoczone życzenia hodowców i handlarzy ryb jak najwięcej byłyby uwzględnione.

A więc w razie np. przewozu ryb do Prus ze stacyi Bełzec najlepszym byłby pociąg taki, któryby się najkrócej zatrzymywał w Rawie Ruskiej, Jarosławiu, Krakowie i Oświęcimie, a na granicy Prus miał bezpośrednie połączenie z pociągami tamże dalej idącymi.

W tym duchu też prosimy o przychylne załatwienie i uwzględnienie naszej prośby, a zarazem o zawiadomie nas o odnośnem zestawieniu pociągów, abyśmy je podać mogli w organie naszym do wiadomości publicznej“.

Równocześnie otrzymaliśmy z kr. pruskiej Dyrekcyi kolejowej drukowane ogłoszenie, zawierające właśnie takie zestawienie połączeń pociągów kolejowych, o które nam się rozchodzi i ogłoszenie to przesłaliśmy dodatkowo c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i c. k. Ministerstwu kolejowemu.

Jak tylko sprawa ta, dla handlu ryb bardzo ważna, zostanie rozstrzygnięta, ogłosimy zestawienie połączeń pociągów kolejowych w „Ok. ryb.“

Dr. F. W.

Moczenie konopi.

Moczenie konopi w rzekach i stawach zarybionych jest tak dla zdrowia ludzi, jak i dla życia ryb szkodliwem, dlatego też c. k. Namiestnictwo wydało na zasadzie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27. lipca 1892 L. 16.409 dla Galicyi zakaz moczenia konopi w stawach zarybionych i rzekach. Zakazowi temu ludność niechętnie się poddaje, gdyż nie zna innych sposobów przyrządzania włókna konopnego, a moczenie we wodzie jest najdogodniejszem.

W ostatnim czasie c. k. Starostwo w Brodach odniosło się do Towarzystwa rybackiego z zapytaniem, czy i jakie są inne sposoby przyrządzania włókna bez konieczności moczenia konopi we wodzie, uzasadniając zapytanie w sposób następujący: „Ponieważ ludność tutejszego powiatu zawsze jeszcze usiłuje moczyć konopie w rzekach i stawach rybnych, a w razie zakazu ze strony c. k. Starostwa tłómaczy się, że nie zna innego sposobu przyrządzania konopi celem uzyskania przędziwa, przeto, aby sprawę moczenia konopi stanowczo uregulować, pożądanem byłoby podanie ze strony właściwej sposobu rozumnego obchodzenia się z konopiami po zbiorze“.

W odpowiedzi swej do Starostwa Towarzystwo zalecało roszenie konopi na sposób używany przy lnie, dla bliższego zaś wyjaśnienia całej sprawy i pouczenia stron interesowanych podajemy następujące szczegóły:

Moczenie konopi byłoby nieszkodliwe, gdyby się odbywało zdala od mieszkań ludzkich, w dołach na ten cel umyślnie wykopanych, zdala od rzek i wód zarybionych. Dołki te trzebaby zasilać wodą, rurami lub kanalikami sprowadzoną i tak zabezpieczyć, aby woda wymoczynami zanieczyszczona do wód zarybionych dostać się nie mogła.

Pod takimi warunkami urządzenie dołków do moczenia konopi mogłoby być pozwolonem.

Bez moczenia w wodach otwartych można przyrządzać włókna konopi w sposób dwojaki: 1) przez moczenie w wodzie ciepłej z przydaniem odczynników chemicznych lub bez nich; 2) przez suszenie dwa razy po 24 godzin w suszarniach o wysokiej ciepłocie.

Przy użyciu obu tych sposobów trzebaby postawić osobne budynki i urządzić kotły do grzania ciepłej wody, tudzież piece do ogrzewania suszarni. Ponieważ urządzenia te pociągłyby za sobą dość znaczne koszta, możnaby je tam tylko zaprowadzić, gdzie uprawa konopi prowadzoną jest w wielkich rozmiarach, gdzie więc producenci z łatwością wydatki ponieśćby mogli.

Zupełnie odpowiednim sposobem przyrządzania włókna konopi jest ich roszenie, takie, jakie się stosuje do przyrządzania lnu. Ten sposób dałby się w całym kraju łatwo zaprowadzić, gdyż nie pociąga za sobą żadnych kosztów, jest dla pojedynczych producentów całkiem dogodny i daje co do włókna dobre wyniki. Dla zachęcenia rolników do roszenia konopi, podaję sposób roszenia lnu, stosowany we Francyi przez p. Vallet-Rogeza:

W ostatnich czasach zajęto się pilnie we Francyi pracą nad podniesieniem uprawy lnu przez zaprowadzenie odpowiedniejszych sposobów uprawy tej cennej rośliny, jakoteż ulepszonych sposobów wyprawy włókna. Do rzędu nowych, a jak zapewniają, udatnych pomysłów w tej dziedzinie pracy zaliczyć należy sposób polowego roszenia lnu, obmyślany i wypróbowany przez p. Vallet-Rogeza, powszechnie znanego hodowcę lnu w departamencie du Nord. Sposób polowy p. Vallet-Rogeza odznacza się wielką prostotą i oszczędnością robocizny ręcznej, polega zaś na tem, że len rozkłada się natychmiast po wyrwaniu i to na tem samem miejscu, gdzie rósł.

S ł a n i e. Zamiast zbierać len i dopiero po wysuszeniu rozścielać go do roszenia gdzieindziej, obie te czynności nowy sposób poleca wykonywać od jednego razu. Robotnik wyrywa len garściami i zaraz układa je tuż za sobą, możliwie równymi rzędami, zwrócone główkami w jedną, a korzonkami w drugą stronę; w rzędzie nakłada się lnu tak grubo, aby wszystek zmieścił się na tem samem miejscu, na którem wyrósł. Układając rzędy, zwracać należy uwagę, aby główki były zwrócone w stronę panujących w odnośnej miejscowości wiatrów. Robotników rozstawia się na polu tak, aby każdy prowadził swój rządek, rządki stykają się ze sobą w taki sposób, że główki jednego rzędu dotykają prawie korzonków poprzedzającego, jedynie tylko przy końcu pola pozostawia się wolny pas gruntu takiej szerokości, aby się na nim mógł dogodnie pomieścić rządek lnu po odwróceniu. Wkrótce po rozesłaniu lnu w powyżej opisany sposób, dzięki zawartym w nim sokom roślinnym rozpoczyna się fermentacya, która następnie z dnia na dzień pod wpływem wilgoci powietrznej posuwa się coraz dalej.

O d w r a c a n i e. Podczas trwania roszenia należy len odwrócić raz jeden lub więcej. Używa się do tego długich tyczek, które podsuwa się pod leżący na ziemi rządek lnu (nieco poniżej główek), unosi do góry, a następnie przewraca na drugą stronę. Czynność tę rozpoczyna się od ostatniego rzędu, który przewraca się na pozostawiony umyślnie w tym celu przy granicy pola pas gruntu, poczem odwraca się rządek przedostatni, kładąc go na miejscu tylko co zajmowanem przez rządek ostatni i tak dalej i dalej aż do początku

pola. Jeżeli zamierzamy odwracać len raz tylko, to czynność tę przeprowadzić należy po upływie 7—8 dni od rozesłania, jeżeli zaś mamy zamiar len dwukrotnie odwrócić, to pierwszy raz odwracamy go w 5—6 dni po rozesłaniu, a drugi także mniej więcej po upływie takiego przeciągu czasu. Przy odwracaniu lnu kierować się wypada stanem pogody i postępami procesu roszenia. Pan Vallet twierdzi, że można poprzestać na jednorazowem odwróceniu lnu, jednakże lepiej będzie odwrócić go parę razy, gdyż skutkiem tego prędzej i równiej dojdzie, odwracanie zaś idzie tak szybko i kosztuje tak niewiele, że nie należy powstrzymywać się od wykonania tej czynności, gdy tylko okaże się potrzebnem. Trwanie roszenia zależy od ciepłoty i pogody. Zazwyczaj ciągnie się ono od 15 do 20 dni, niekiedy jednak trwa kilka dni dłużej, jeśli pogoda sucha, lub kilka dni krócej, jeśli pogoda będzie dżdżysta. Chcąc się przekonać, czy len ma już dość roszenia, należy wysuszyć kilka garści i spróbować, czy paździerze przy międleniu łatwo się oddzielać już dają, gdy próba się powiedzie, przystąpić należy bezzwłocznie do podniesienia lnu.

Len podnoszony zestawia się w daszki dla prześchnięcia, poczem, w czas piękny i suchy, wiąże się w pęki, zwozi i składa pod dachem, w miejscu przewiewnem, aż do czasu zmiędlenia. Zdarza się, że na len wyleżały spadną deszcze i opóźnią podnoszenie, wtedy należy, korzystając z pierwszej chwili pomyślnej, len szybko odwrócić, aby obsechł nieco i zestawić go zaraz w daszki. Len roszony opisanym tutaj sposobem daje włókno delikatniejsze i wytrzymalsze, niż słany dopiero po wysuszeniu i wyziarnieniu; ziarno zaś nic na tem nie traci. Sposób ten ułatwia spożytkowanie lnu wyległego na pniu, który w takim wypadku należy, nie czekając na wytworzenie się ziarna, wyrwać w chwili, gdy ukończy się kwitnienie. Wprawdzie traci się przez to zbiór nasienia, lecz natomiast zyskuje niemało na jakości włókna przez poddanie roszeniu lnu, będącego w pełni soków. Zważywszy to wszystko, musimy przyjść do przekonania, że postępowanie zalecone przez p. Vallet-Rogeza jest racyonalnem, a ponieważ w klimacie francuskim daje wyniki bardzo dobre, możeby warto spróbować, czy i u nas udać się może.

Roszenie konopi twardszych nieco, niż len, musiałoby trwać dłużej, o czem rozstrzygaćby musiał sam hodowca na zasadzie własnego doświadczenia i przeprowadzonych prób. *Dr. F. W.*

Ważność tarlisk naturalnych dla pstrągów.

Już niejednokrotnie wspominałem o wielkiem znaczeniu tarlisk naturalnych dla rozmnażania się pstrąga w rzekach i potokach. Pstrąg trze się w miejscach płytkich, mających 25—35 cm. głębokości wody i nie pokrytych mułem. Żwir pokrywający dno powinien być czysty, nie zanieczyszczony mułem. Jeżeli takich tarlisk niema w jakiej wodzie, lub też jeżeli naturalne tarlisko zostaje w jakikolwiek sposób zepsutem, pstrągi nie odbędą tarłu i jak wielokrotnie spostrzeżono, wyniosą się do innej wody. Dlatego powinien rybak zwracać pilną uwagę na tarliska i dbać o ich utrzymanie w jak najlepszym stanie. Z końcem września powinien obejść i obejrzeć tarliska i ponaprawiać je w razie potrzeby. W tym celu powinien grabiami żelaznemi poruszać, zgrabić i zrównać żwir, aby go woda oczyściła z mułu i miałkiego piasku, następnie koło tarliska, w bliskości brzegu, pokłaść we wodzie kamienie większe, płaskie lub okrągłe (wielkości głowy), pootaczać i popodpierać je mniejszymi kamieniami. Będą to kryjówki dla trących się pstrą-

gów, które one bardzo lubią, a które przed tarłem jeszcze według swego upodobania poprawiają.

Jeżeli niema tarlisk naturalnych, a woda odpowiednia dla pstrągów, trzeba zrobić tarliska, wybierając do tego miejsca 25—35 cm. głębokie, o prądzie nie bardzo wartkim. W miejsca te nawieźć kilka taczek drobnego żwiru, wyrównać go grabiami żelaznemi i z większych kamieni porobić kryjówki, jak to już wyżej wspomniałem.

Kiedy się pstrągi na tarlisku zbierać poczną, trzeba starać się o to, aby tarło odbyć się mogło spokojnie. Rybak powinien więc przez czas tarła czuwać nad tarliskiem, o ile możności nie pozwalać na niepokojenie pstrągów, w szczególności wzbraniać rzucania kamieniami na pstrągi. Zabawę tę lubią tak młodzi, jak i starzy, nie bacząc, że wyrządzają tem szkodę rybom i rybakowi. Widziałem przed kilku laty nad Prutem, jak włościanie na brzegu zgromadzeni rzucali kamieniami na trące się pstrągi, a przedstawienia moje nie zdołały ich przekonać o szkodliwości tej złośliwej zabawy. Że jest szkodliwą, to nie ulega wątpliwości. Pstrągi w czasie tarła zajmują gęsto tarlisko i każdy niemal kamień, rzucony do wody, uderzy w rybę, która wskutek tego zostaje uszkodzoną i ginie, nie odbywszy nawet tarła.

Pragnąłbym bardzo, aby rybacy i dzierżawcy rewirów uwagi powyższe zapamiętali dobrze, a rybostan pstrągów nie ulegnie pogorszeniu.

Dr. F. W.

Zalety wędkarstwa.

Dziennik francuski „Korrespondencya polityczna i literacka“ tak pisze o tym przedmiocie:

Pomijając samą rybę, wędkarstwo jest sportem, mającym wiele zalet. Naprzód zachęca on do poczciwości, wszyscy bowiem wędkarze są poczciwymi ludźmi, a następnie rozwija wiele dobrych przymiotów, począwszy od zmysłu spostrzegawczego. Na wolnem powietrzu, przy powiewie wiatru i barwnych drganiach powietrza, ułatwia muzykalne wykształcenie ucha, a oko wychowuje do malarstwa. Nieraz się przytem zdarza, że wędkarz mający zmysł poetyczny więcej stworzy rymów nad brzegiem strumyka, niżeli złowi kiełbi i płotek.

Wędkarstwo jest również ćwiczeniem najwięcej uśmierzającem, przywracającem spokój przepracowanym mózgom. Gambetta, Spuller, Feliks Faure pozostali w historyi wielkimi wędkarzami. Po polowaniu p. Loubet nie ma większej przyjemności, jak przyknąć pstrąga do wiotkiej linki wędkowej w licznych strumykach spieszących do Rodanu, pomiędzy Monté Limar i Grignan. Również p. Fallieres jest myśliwym i wędkarzem, a w razie przewlekłych posiedzeń rady ministrów, której przewodniczy w pałacu Elizejskim, marzy o innych, znacznie przyjemniejszych posiedzeniach wśród zieleni i cienia, nad piękną rzeką Celise, gdzie spędzał czas przyjemnie z wędką w ręku i nigdy się nie nudził.

Ze wszystkich jednak mężów stanu najwybitniejszym wędkarzem był p. Waldeck-Rousseau. Był on szalenie zakochany w wędce, którą władał po mistrzowsku. To też w czasie łowów bardzo często wymykał się z pałacu przy placu Beauvau i spieszył nad Sekwanę koło Juvisy, aby się tam przekomarzać z kiełbiami. I rzeczywiście był to widok niezwyczajny, kiedy naczelnik rządu ubrany w kurtkę drelichową, z kapeluszem słomianym za parę groszy na głowie, odpoczywał po trudach rządzenia wówczas bardzo zawiłego i śledził z zajęciem ruchy popławka. Rozwijał on wtenczas tyle zręczności, jak w walce z chwiejną większością, lecz znacznie więcej zapału,

gdyż przy wędce twarz jego, pogrążona w nieruchomej obojętności, ożywiała się i zapraszała do studyów nad sobą.

Te właśnie przymioty wędkarstwa, że jest zarazem uśmierzającem i podniecającem, wywierają cudowny wpływ na kobiety nerwowe. Dla kobiety chorej na chroniczne choroby nerwowe, które wymagają uregulowania czynności organizmu i odzyskania energii, niema nic lepszego, jak leczenie nad rzeką, przy wędce. Tylko trudno jest wzbudzić w kobiecie zamiłowanie do wędkarstwa, chyba żeby jej trzeba codziennie zapewnić świetny połów.

Dr. F. W.

Akwarya i ich urządzenie.

V.

Z południowo europejskich roślin nadaje się szczególnie do hodowli w akwaryach Vallisneria (Vallisneria spiralis). Roślinka ta zamieszkuje w swej ojczyźnie dna stojących i płynących wolno wód. Posiada ona długie, wązkie, do kilkudziesięciu cm. dochodzące liście i jest rozdzielnopłciową. Kwiatki jej słupkowe, zielone, niepokaźne, są umieszczone pojedynczo, na długich, jak sprężyna spiralnie skręconych szypułkach i w czasie rozkwitania wystają ponad powierzchnię wody. Kwiaty pręcikowe na roślinkach męskich znajdują się w głębi wody, szypułki ich bowiem są bardzo krótkie. Gdy kwiaty pręcikowe są już dojrzałe, odrywają się od roślinki macierzystej, wypływają na powierzchnię wody, rozwijają się, a unoszone prądem wody zbliżają się do kwiatów słupkowych i zapylają je. Wtedy szypułka kwiatu słupkowego skręca się, kwiat przez to zniża się aż na dno wody, gdzie owoc się rozwija. Rolę więc pośrednika w zapylaniu, jaką u roślin lądowych bierze na siebie wiatr lub owady, tutaj objęła woda. Vallisneria trzyma się w akwaryach bardzo dobrze, rozmnaża się szybko przez odpuszczki i nie wymaga wielkiego ciepła, za to jednak lubi dosyć światła.

Drugą rośliną, która bardzo często bywa w akwaryach hodowaną, jest Onowodek (Aponogeton distachyus) pochodzący z przylądka Dobrej Nadziei. Roślinka ta z kłącza w namule umieszczonego wypuszcza długie, eliptyczne, pływające liście. Kwiaty zebrane w podwójny kłos, są białe, o przyjemnym zapachu. Onowodek wymaga dosyć obszernego akwaryum z gliniastem dnem, oraz dużo światła, zresztą udaje się dobrze i nie wymaga, podobnie jak poprzednia, większego ciepła.

Topian (Pistia stratiotes) jest rośliną pływającą strefy gorącej. Hodują go najwięcej po cieplarniach, a to dla pięknie zielonych, kształtem do muszli zbliżonych liści. Wymaga on wilgotnego powietrza, o temperaturze 20—30° C. Na zimę daje się go do płaskich naczyń z wilgotnym namułem, ale bez wody, a naczynia te nakrywa się z wierzchu szkłem. Na wiosnę naczynie takie zanurza się do wody tak, aby woda wznosiła się mniej więcej na 1 cm. ponad niem. Wtedy stare rośliny zaczynają tworzyć odpuszczki, które oddzielają się i pływają wolno.

W akwaryach zwykłych można topiana hodować, jednak akwaryum musi być nakryte z wierzchu szybą.

Wątlikłosek czyli jaszczurz (Saururus lucidus). Najpiękniejsza i najokazalsza z pośród hodowanych w akwaryach roślin, pochodzi z Ameryki środkowej. Pęd jego, wystrzelający na kilkadziesiąt cm. ponad powierzchnię wody, posiada duże, twarde, sercowatego kształtu liście i białe kwiatki, w długie kłosy zebrane. Wątlikłosek jest rośliną trwałą, której pędy nadwodne na zimę giną, z wiosną zaś nowe z kłącza wyrastają. W akwaryum trzyma się

najlepiej, posadzony w ziemi złożonej z mieszaniny równych części gliny, piasku, torfu i ziemi łąkowej (ta ostatnia najlepszą jest z kretowisk). Roślina ta tworzy liczne pędy boczne i odpuszczki, które należy wycinać, aby roślinie macierzystej nie zabierały w akwaryum miejsca.



Cyperus alternifolius Cibora.

Isolepis. Sitnik.

Eichhornia speciosa. Sagittaria Strzałka wodna.

Myriophyllum Krocień.

Najczęściej hodowaną po domach rośliną jest wschodnio-azyatycka Cibora czyli Papyrus (Papyrus alternifolius) o baldaszkowato na końcu źdźbła osadzonych, wązkich liściach. Zwykle hoduje się ją w doniczkach, w akwaryach zaś używa się jej do ozdabiania skał i wodotrysków. Można ją trzymać jednak nawet i w głębokich akwaryach, na dnie posadzoną, trzeba ją

jednak do tego bardzo powoli przyzwyczajać. Dr. Zernecke podaje na to następujący sposób: W marcu wstawia się doniczkę z papyrusem w naczynie z wodą tak, by doniczka była na 1 cm. w wodzie zanurzoną. Następnie obniża się poziom wody znowu stopniowo tak, aby z początkiem zimy woda była równo z brzegiem doniczki. W lutym drugiego roku podnosimy znowu stopniowo poziom wody, aby w czerwcu wysokość wody była taką, w jakiej chcemy, by roślina stale nadal rosła.

Gdybyśmy roślinę wprost z doniczki posadzili do wody, w krótkim czasie zginęłaby. Rozmnażać można ciborę albo wysiewając na wilgotną ziemię nasiona, albo też, co jest wygodniejszem, dzieląc kłącza na części. Można też do tego celu używać pojedynczych baldaszków liści, długości około 2 cm., które, przyciąwszy liście, sadzi się w wilgotny piasek.

W akwaryach dobrze udaje się również Sitowina (Isolepis), która często i w doniczkach bywa trzymaną.

Dr. Edward Lubicz Niezabitowski.

Taryfy i przepisy kolejowe, tyczące się przewozu żywych ryb, narybku i ikry.

Napisał Dr Zygmunt Taszycki.

Tworzenie taryf kolejowych dla przewozu żywych ryb, narybku i ikry któreby w każdym kierunku odpowiadały tak dobrze wymaganiom gospodarstw rybnych, jak też interesom przewożącej kolei, napotyka z wielu bardzo względów na znaczne trudności. Jak bowiem z jednej strony wzgląd na tę okoliczność, że żaden artykuł nie wymaga tak starannej opieki, oraz tak szybkiego przewozu, jak żywe ryby, słusznie uprawniałby kolej do pobierania stosunkowo wyższych opłat, to jednak z drugiej strony obliczenie słusznej wysokości tych opłat nastręcza o tyle trudności, że przy przesyłkach musi być wzięty pod uwagę martwy ciężar naczynia oraz wody, nie stojący co do wartości w żadnym stosunku z istotną treścią przesyłki t. j. z rybami. Prócz tego nie małej doniosłości są również i względy ekonomiczne, które zmuszają koleje do możliwie najdalej idących ustępstw na rzecz rozwoju gospodarstw rybnych.

Obecnie w tym kierunku obowiązujące przepisy i taryfy kolejowe starają się istotnie zastosować do wymagań gospodarstw rybnych i ułatwić im zbyt produktów nawet na wielkie odległości. Przepisy te i taryfy, jakkolwiek oparte na długich doświadczeniach i skrupulatnych datach statystycznych, nie są jeszcze ostatnim wyrazem i podlegną bez wątpienia z biegiem czasu, wraz z zmienionymi stosunkami przemianom, o których dziś atoli trudno przesądzać.

Faktem jest niezaprzeczonym, że obecnie dążą wszystkie zarządy kolejowe, a szczególnie zarząd kolei państwowych do możliwie najdalej idących ustępstw na rzecz rozwoju gospodarstw rybnych. Tendencya ta uwidacznia się bądź to w formie przepisów, tyczących się szybszego przewozu żywych ryb (n. p. pozwolenie używania w tym celu pociągów osobowych, a nawet pospiesznych), bądź to w formie redukcyi opłat za tego rodzaju przesyłki.

Aby dać naszym gospodarstwom rybnym możliwie dokładny obraz przepisów kolejowych i taryf, tyczących się przewozu żywych ryb, narybku i ikry — i dać im podstawę kalkulacyi kosztów przewozu, a więc i dobrej ceny

swego towaru — przytaczamy poniżej zebraną z odnośnych taryf całość tych przepisów, które mają przy przewozie ryb koleją istotne znaczenie.

Rozpoczynając od ogólnych przepisów taryfowych, jako podstawy, przejdziemy w porządku odnośne postanowienia na galicyjskich kolejach państwowych (lokalna taryfa towarowa c. k. austr. kolei państw. część II., zeszyt 2), przepisy lokalnej taryfy c. k. uprz. kolei północnocnej Cesarza Ferdynanda, jako kolei sąsiedniej, następnie przepisy tyczące się tak zwanego ruchu związkowego pomiędzy obydwoma temi kolejami, a wreszcie przepisy tyczące się wywozu naszych ryb do północnych Niemiec, gdzie produkt ten potrafił sobie zdobyć dość znaczny zbyt.

Po długich rokowaniach zgodziły się wszystkie zarządy kolejowe w Austryi i na Węgrzech oraz w Bośni i Hercegowinie zaprowadzić jednolicie dla przewozu żywych ryb, narybku i ikry od dnia 1. stycznia 1906 następujące przepisy:

1) Przesyłki żywych ryb, narybku oraz ikry we wodzie przyjmuje się do przewozu w urzędowo cechowanych, lub też niecechowanych [1]) naczyniach. Przesyłki takie nadaje się listami przewozowymi, którymi innych przedmiotów równocześnie posyłać nie można.

2) W razie użycia do przewozu urzędowo cechowanych naczyń nie może pojemność każdego z naczyń wynosić więcej, jak 400 litrów; w razie zaś użycia na ten cel niecechowanych naczyń nie może żadne z naczyń więcej ważyć, jak 400 kg. brutto.

3) Naczynia o pojemności do 50 litrów, względnie wagi do 50 kg., muszą być zaopatrzone składanemi rękojeściami (uszami). Naczynia o pojemności do 250 litrów, względnie 250 kg., muszą być zaopatrzone takiemi rękojeściami (uszami) w ten sposób, aby je mogło uchwycić czterech ludzi.

4) Naczynia muszą być odpowiednio zamknięte, tak, aby o ile możności zapobiedz rozlewaniu się wody i aby ich nie mogły otwierać niepowołane do tego osoby.

5) Przesyłki w naczyniach o pojemności 150 litrów i zwyż, względnie wagi 150 kg. „brutto" i zwyż, mają załadować do wagonów względnie wyładować z wagonów nadawcy, względnie odbiorcy. Jeżeli nadawca dla podobnych przesyłek nie zażądał osobnego wagonu (zobacz p. 8) lit. *a*), to kolej może sobie zastrzedz, że ewentualne przeładowanie po drodze uskuteczni nadawca według uznania organów kolejowych.

Przyrządów potrzebnych do załadowania, wyładowania, oraz przeładowania ma na żądanie kolei dostarczyć nadawca, względnie odbiorca

6) Na żądanie i koszt nadawcy zawiadamia stacya nadawcza prywatnym telegramem stacyę przeznaczenia względnie przeładowania o odejściu przesyłki. Kolej jednak nie bierze na siebie odpowiedzialności za rychłe nadejście takiego zawiadomienia telegraficznego.

Doręczenie podobnego telegramu odbiorcy, względnie tej osobie, która ma uskutecznić przeładowanie po drodze, pozostawia się bezpośredniej umowie nadawcy ze stacyą przeznaczenia, względnie ze stacyą przeładowania przesyłki.

7) Przesyłki żywych ryb, narybku i ikry przewozi się w regule po spiesznymi pociągami towarowymi. Za poprzednią umową przewozi kolej takie przesyłki również pociągami osobowymi i pospiesznymi. Przesyłki te muszą być atoli nadane do przewozu pospiesznego (Eilgut). Koleje nie biorą jednak na siebie obowiązku przewożenia tych przesyłek pociągami osobowymi względnie pospiesznymi.

---

[1]) Przepis ten stanowi o tyle postęp, że dawniejsze postanowienia wymagały bezwarunkowo naczyń urzędowo cechowanych.

8) O ile należytości przewozowe uiszcza się najmniej za 1500 kg. od jednego listu przewozowego, to mają następujące przepisy zastosowanie:

a) nadawca może żądać dostawienia osobnego wagonu. Wagony na ten cel należy dość wcześnie zamówić na stacyi nadawczej w myśl postanowień uzupełnienia II. ogólnej taryfy, część I., rozdział *A.*

Kolej ma jednak prawo według swego uznania doładowywać do takich wagonów inne przesyłki.

b) nadawca nie jest w tym wypadku zobowiązany zastosować się do przepisów pod p. 2), 3) i 4).

c) każdy wagon może mieć dozorcę (zobacz p. 10).

9) Należytość za przewóz oblicza się według następujących przepisów:

a) w razie nadania do przewozu pospiesznego (Eilgut) według stóp przewozowych towarowej klasy I., lub według stóp dla przesyłek pospiesznych o zniżonych taksach (ermässigte Eilgüter), o ile są one niższe od klasy I.

b) w razie nadania do przewozu zwyczajnego (Frachtgut) według stóp przewozowych II klasy, zaś w razie opłaty najmniej za 5000 kg. od jednego listu przewozowego i wagonu według stóp klasy *A.*

Wagę przesyłek w urzędowo-cechowanych naczyniach wypośrodkowuje się w ten sposób, że każdy litr zawartości według cechy przyjmuje się jako 1 kg. — bez względu na to, czy naczynia są pełne, czy nie. Waga w ten sposób wypośrodkowana służy za podstawę do obliczenia należytości przewozowych.

W razie użycia naczyń niecechowanych służy za podstawę do obliczenia należytości przewozowych „brutto“ wagi wypośrodkowanej przez odważenie.

Jeżeli na żądanie nadawcy i w razie przyzwolenia zarządu kolejowego omawiane przesyłki przewozi się pociągami pospiesznymi, to pobiera się należytości za przewóz pospieszny (Eilgut) z 50% dodatkiem.

10) W wypadku przytoczonym pod p. 8. lit. *c)* opłaca dozorca za jazdę w wagonie towarowym należytość według rozdziału *B.*, ogólnej taryfy towarowej, część I. (ustęp *B.*—II. lit. *a)* l. 2) t. j. 2·3 hal. od kilometra.

11) Żywe ryby w wodzie, w małych, łatwych do przenoszenia i pomieszczenia — oraz odpowiednio przed wylewaniem się wody zabezpieczonych naczyniach — mogą podróżni III klasy przewozić przy sobie, w osobnych przedziałach.

Za taki przewóz opłaca się należytość według taryfy pakunkowej (Gepäcksfracht). Nadzór nad tego rodzaju przesyłkami należy do podróżnych. Naturalna rzecz, że podróżni za siebie opłacają zwykłe bilety.

Każda osoba może wziąść ze sobą tylko jedno naczynie.

Recepis pakunkowy należy oddać wraz z biletem jazdy.

Powyższe przepisy stanowią normę, obowiązującą wszystkie zarządy kolejowe w Austryi i na Węgrzech — normę, od której zarządy te mogą na swoich liniach odstąpić tylko na korzyść stron posyłających n. p. w formie złagodzenia niektórych przepisów — przyznania niższych stóp przewozowych, jak n. p. klasy I i t. d.

Zarząd c. k. austryackich kolei państw. łagodzi co do samego przewozu ogólne przepisy (według których żywe ryby przewozi się w regule pospiesznymi pociągami towarowymi) o tyle, że zezwala na żądanie producentów bez wszelkich trudności na przewóz żywych ryb pociągami osobowymi, tak, że obecnie prawie wszystkie tego rodzaju przesyłki korzystają z szybkiego ruchu pociągów osobowych.

Rzecz naturalna jednakowoż, że w razie braku miejsca w wozie pakunkowym pociągu osobowego n. p. w razie nawału pakunków podróżnych, które regulaminowo muszą być przewiezione do miejsca przeznaczenia równocześnie z podróżnym, przesyłka żywych ryb nie będzie mogła korzystać z takiego

pociągu osobowego. Również wykluczone są od przewozu pociągami osobowymi żywe ryby w uszkodzonych lub lichych naczyniach, gdyż wskutek tego mogłyby być pakunki podróżne narażone na zamoknięcie, a tem samem na uszkodzenie.

Ocenienie tych okoliczności należy do naczelnika stacyi nadawczej.

Na przewóz żywych ryb pociągami pospiesznymi zezwalają koleje państw. w miarę wolnego miejsca w pakunkowym wagonie pociągu pospiesznego, w wyjątkowych wypadkach, n. p. o ile rozchodzi się o przewóz na bardzo daleką przestrzeń.

Podania o pozwolenie przewożenia żywych ryb i ikry pociągami osobowymi lub też pospiesznymi należy wnosić do tej c. k. Dyrekcyi kolei państw., w obrębie której leży stacya nadawcza.

Przesyłki przewożone pociągami osobowymi lub pospiesznymi muszą być nadane do przewozu pospiesznego (Eilgut), to jest listem przewozowym (z czerwonymi brzegami) dla przesyłek pospiesznych.

Tym ułatwieniom transportowym dotrzymuje kroku kolej państwowa także pod względem taryfowym t. j. pod względem obliczania należytości przewozowych — przy przesyłkach nadanych do pospiesznego przewozu (Eilgut) — wychodząc ze słusznego zapatrywania, że skoro szybki przewóz ma istotne znaczenie dla przesyłek żywych ryb, narybku i ikry, to należy ten szybki przewóz producentom pod każdym względem, a więc i pod względem wysokości opłat, o ile możności ułatwić, a tem samem uprzystępnić — tem więcej, że produktu tego w zwyczajny sposób t. j. jako zwykłe przesyłki towarowe (Frachtgut) nie posyła się — chyba w wyjątkowych okolicznościach i to na bardzo blizkie odległości.

Wyrazem tego ekonomicznego zapatrywania kolei państw. jest pozycya 5. „uzupełnienia“ (Anhang) towarowej taryfy lokalnej c. k. austr. kolei państwowych, część II., zeszyt 2, obejmującej ceny przewozu na galicyjskich i bukowińskich kolejach państwowych.

Według wspomnianej pozycyi pobierają koleje państw. za pospieszny przewóz (Eilgut) żywych ryb, narybku, ikry, raków, wszelkich jadalnych zwierząt wodnych, mięczaków, muszli, jak również próżnych naczyń na takie przesyłki, przyrządów i odziewy rybackiej — na tutejszych swoich liniach (z wyłączeniem zatem prywatnych kolei lokalnych, administrowanych przez państwo, jak n. p. Chabówka-Zakopane, Kraków-Kocmyrzów, Lwów-Bełzec, Tarnopol-Kopyczyńce i t. d.) — należytości obliczone według następujących cen jednostkowych, a mianowicie:

1) 1·00 halerz za 100 kg. i 1 km. plus 8 h. manipulacyjna należytość w razie przewozu towarowymi pociągami zwykłymi, względnie towarowymi pospiesznymi lub też pociągami osobowymi,

2) 1·50 halerza za 100 kg. i 1 km. plus 12 h. manipulacyjna należytość za 100 kg. w razie przewozu pociągami pospiesznymi.

Przewóz podobnych przesyłek pociągami pospiesznymi jest atoli tylko wtenczas możliwy, jeżeli na to pozwolą względy ruchowe odnośnego pociągu — o czem zresztą była już mowa poprzednio.

Aby ocenić rozmiar w tej formie zaprowadzonych ulg na tutejszych kolejach państwowych, przytacza się poniżej tabelaryczne zestawienie normalnych i obliczonych według powyższego wymiaru, zniżonych stóp przewozowych.

I.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTW.

w razie przewozu pospiesznymi pociągami towarowymi względnie pociągami osobowymi.

na odległość w kilometrach	normalne stopy przewozowe klasy I [1]) i dla pospiesznych przesyłek o zniżonych taksach, ermässigte Eilgüter	stopy przewozowe wypośrodkowane według pozycyi 5 „uzupełnienia" lokalnej taryfy c. k. austr. kolei państw. część II, zeszyt 2.	opust wynosi zatem
	w halerzach za 100 kg.		
1— 10	18	16	2
11— 20	26	23	3
11— 30	39	33	6
31— 40	51	43	8
41— 50	63	53	10
51— 60	75	63	12
61— 70	87	73	14
71— 80	99	83	16
81— 90	111	93	18
91—100	123	103	20
101—110	135	113	22
111—120	147	123	24
121—130	159	133	26
131—140	171	143	28
141—150	183	153	30
151—160	195	163	32
161—170	207	173	34
171—180	219	183	36
181—190	230	193	37
191—200	242	203	39
201—210	254	213	41
211—220	266	223	43
221—230	278	233	45
231—240	289	243	46
241—250	301	253	48
251—260	313	263	50
261—270	325	273	52
271—280	337	283	54
281—290	348	293	55
291—300	360	303	57
301—310	372	313	59
311—320	383	323	60
321—330	395	333	62
331—340	407	343	64
341—350	418	353	65
351—360	430	363	67
361—370	441	373	69
371—380	453	383	70
381—390	465	393	72
391—400	476	403	73
401—410	488	413	75
411—420	499	423	76
421—430	511	433	78
431—440	523	443	80
441—450	534	453	81
451—460	546	463	83
461—470	557	473	84
471—480	569	483	86
481—490	581	493	88
491—500	592	503	89

stacyjna należytość (Stationsgebühr) wynosi 8 halerzy za 100 kg.

[1]) Stopy przewozowe klasy I. i stopy dla przesyłek pospiesznych o zniżonych taksach (ermässigte Eilgüter) są na kolejach państw. równe (zobacz p. 9. *a)* ogólnych postanowień).

II.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTW.

w razie przewozu pociągami pospiesznymi *).

na odległość w kilometrach	normalne stopy przewozowe (taksy zwycz. posyłek posp. gew. Eilgut plus 50%).	stopy przewozowe według pozycyi 5 „uzupełnienia“.	opust wynosi zatem	
	w halerzach za 100 kg.			
301—310	1487	470	1017	stacyjna należytość (Stationsgebühr) wynosi 12 h. za 100 kg.
311—320	1533	485	1048	
321—330	1580	500	1080	
331—340	1626	515	1111	
341—350	1673	530	1143	
351—360	1721	545	1176	
361—370	1767	560	1207	
371—380	1814	575	1239	
381—390	1860	590	1270	
391—400	1907	605	1302	
401—410	1955	620	1335	
411—420	2001	635	1366	
421—430	2048	650	1398	
431—440	2094	665	1429	
441—450	2141	680	1461	
451—460	2189	695	1494	
461—470	2235	710	1525	
471—480	2282	725	1557	
481—490	2328	740	1588	
491—500	2375	755	1620	
501—510	2423	770	1653	
511—520	2469	785	1684	
521—530	2516	800	1716	
531—540	2562	815	1747	
541—550	2609	830	1779	
551—560	2657	845	1812	
561—570	2703	860	1843	
571—580	2750	875	1875	
581—590	2796	890	1906	
591—600	2843	905	1938	

Powyższe oba zestawienia odnoszą się wyłącznie do przesyłek nadanych do przewozu pospiesznego (Eilgut) odpowiednim listem przewozowym (z czerwonymi brzegami).

W razie nadania omawianych przesyłek do zwykłego przewozu (Frachtgut) oblicza się należytości przewozowe (zobacz p. 9. *b)* ogólnych postanowień) według stóp II klasy lub według stóp klasy *A.*, o ile w tym ostatnim wypadku opłaca się przewozowe najmniej za 5000 kg. od jednego wagonu, w którym można załadować kilka, najwyżej jednak pięć przesyłek, do różnych adresatów w jednej i tej samej stacyi, dodając naturalnie kilka, najwyżej pięć listów przewozowych.

Dla całości obrazu przytacza się poniżej stopy przewozowe klasy II i *A.* c. k. austr. kolei państw. do 200 km.

---

*) Zestawienie to obejmuje przestrzenie ponad 300 km., ponieważ o przewóz pociągami pospiesznymi może rozchodzić się tylko na znaczne odległości.

na odległość w kilometrach	II klasa	klasa *A.*
	w halerzach za 100 kg.	
1 - 10	16	14
11 – 20	24	19
21 – 30	34	27
31 - 40	44	34
41 – 50	55	41
51 – 60	65	48
61 – 70	75	55
71 – 80	85	62
81 – 90	95	69
91 – 100	105	76
101 – 110	115	82
111 - 120	125	89
121 – 130	135	96
131 – 140	145	103
141 – 150	155	110
151 – 160	165	116
161 – 170	174	122
171 – 180	184	128
181 – 190	194	134
191 – 200	203	140

C. k. uprz. kolej północna Cesarza Ferdynanda nie zna pod względem obliczania należytości przewozowych żadnych wyjątków. Przesyłki żywych ryb, narybku i ikry opłacają zatem na liniach tej kolei normalne należytości według odnośnej klasy.

Należytości te podajemy na odwrotnej stronie.

Jak z tego zestawienia można powziąść, stopy przewozowe kolei północnej są rozwinięte według faktycznych kilometrów (podczas kiedy na kolejach państw. analogiczne stopy są rozwinięte według stref myriametrowych od 10 do 10 km.) i są znaczne wyższe, jak na kolejach państw.

W ruchu związkowym pomiędzy koleją państw. a koleją północną t. j. w ruchu pomiędzy stacyami tych obydwóch zarządów oblicza się należytości za pospieszny przewóz żywych ryb, narybku i ikry w ten sposób, że dodaje się obustronne stopy przewozowe, licząc do względnie od stacyi przejściowej t. j. stacyi, w której przesyłka przechodzi z linii jednego zarządu kolejowego na linie drugiego. Takie obliczanie należytości przewozowych jest przy przesyłkach pospiesznych korzystniejsze dla stron, niż używanie bezpośrednich stóp przewozowych taryfy związkowej obydwóch tych kolei (taryfa dla wschodnio-północno-zachodniego związku kolejowego, czść II, zeszyt 1.), ponieważ w ten tylko sposób uwzględnia się za transport na kolejach państw. powyżej omówione zniżki pozycyi 5. „uzupełnienia“, których bezpośrednia taryfa nie uwzględnia.

Dla lepszej informacyi przytaczamy następujące przykłady:

Pospieszna przesyłka (Eilgut) żywych ryb 100 kg. opłaca

a) z Zatora do Bogumina:

Zator—Oświęcim 19 km.	=	23 hal.
Oświęcim—Bogumin 73 km.	=	94 hal.
	razem	117 hal.

podczas kiedy bezpośrednia stopa przewozowa wynosi 123 halerzy.

C. k. uprz. kolej północna Cesarza Ferdynanda.

na odległość w kilometrach	w razie pospiesznego przewozu (Eilgut) pociągami		w razie zwykłego przewozu (Frachtgut)	
	pospiesznymi towarowymi lub osobowymi	pospiesznymi		
	stopy przewozowe klasy I [1]), względnie dla pospiesznych przesyłek o zniżonych taksach (ermässigte Eilgüter)	taksy zwykłych przesyłek pospiesznych (gewöhnliches Eilgut) plus 50%	klasa II	klasa *A*.
	w halerzach za 100 kg.			
1—8	17	63	16	14
9	19	69	17	14
10	20	74	18	15
11	21	78	19	16
12	22	84	20	17
13	23	90	21	17
14	25	93	22	18
15	26	99	23	19
16	27	102	24	20
17	28	108	25	20
18	29	113	26	21
19	30	117	27	22
20	32	123	28	22
21	33	128	29	23
22	34	132	30	24
23	35	137	31	25
24	36	143	32	25
25	38	147	33	26
26	39	152	34	27
27	40	158	35	27
28	41	162	36	28
29	42	167	37	29
30	43	171	38	30
31	45	177	39	30
32	46	182	40	31
33	47	186	41	32
34	48	192	42	32
35	49	197	43	33
36	50	201	44	34
37	52	206	45	35
38	53	212	46	35
39	54	216	47	36
40	55	221	48	37
41	56	225	49	38
42	58	231	50	38
43	59	236	51	39
44	60	240	52	40
45	61	246	53	40
46	62	251	54	41
47	63	255	55	42
48	65	260	56	43
49	66	266	57	43
50	67	270	58	44
51	68	275	59	45
52	69	279	60	45
53	71	285	61	46
54	72	290	62	47
55	73	294	63	48
56	74	299	64	48
57	75	303	65	49
58	76	309	66	50
59	78	314	67	50
60	79	318	68	51

[1]) Stopy przewozowe klasy I i stopy dla przesyłek pospiesznych o zniżonych taksach (ermässigte Eilgüter) są na kolei północnej równe (zob. p. 9a) ogólnych postanowień)

b) z Gródka do Bogumina:

Gródek—Oświęcim 371 km. = 383 hal.
Oświęcim—Bogumin 73 km. = 94 hal.
razem 477 hal.

podczas kiedy bezpośrednia stopa związkowa wynosi 534 halerzy.

Należytości za zwyczajne przesyłki żywych ryb (Frachtgut) oblicza się w omawianym ruchu związkowym według klasy II, względnie klasy *A.* związkowej taryfy — gdyż z powodu tak zwanego przerachowania z koleją północną — ten sposób obliczania jest najkorzystniejszy dla stron. Należytości te można z łatwością wypośrodkować, dodając kilometryczne odległości obydwóch kolei od i do stacyi przejściowej i biorąc stopę przewozową c. k. austr. kolei państw. odnośnej klasy, za całą tę przestrzeń[1]).

Przykład: Zator—Bogumin

Zator—Oświęcim 19 km. kolei państw.
Oświęcim—Bogumin 73 km. kolei północnej
razem 92 km.

II klasa na tę odległość wynosi 105 hal., zaś kasa *A.* 76 za 100 kg.

Przepisy tyczące się przewozu naszych ryb żywych do stacyi północnych Niemiec są zawarte w taryfie dla „północno-niemieckiego ruchu towarowego z Galicyą i Bukowiną“ część II zeszyt 1. (Norddeutscher Güterverkehr mit Galizien und der Bukowina).

Według tej taryfy oblicza się za zwyczajne przesyłki żywych ryb i narybku (Frachtgut) należytości przewozowe według następujących klas:

a) za przesyłki poniżej 5000 kg. według klasy II,

b) za przesyłki ważące, względnie w razie opłaty najmniej za 5000 kg. za jeden list przewozowy i wagon według klasy A_1.

c) za przesyłki ważące, względnie w razie opłaty najmniej za 10000 kg. za jeden list przewozowy i wagon według klasy *B.*

Przesyłki takie przewożą związkowe koleje oznaczonymi pociągami osobowymi lub też towarowymi pociągami pospiesznymi.

Jeżeli na żądanie nadawcy i za zgodą zarządów kolejowych przewozi się żywe ryby lub narybek, jako bardzo pilną przesyłkę, pociągami pospiesznymi, to wtenczas oblicza się pojedyncze należytości według stóp przewozowych dla przesyłek pospiesznych (einfache Eilgutfracht).

Powyższe ułatwienia mogą mieć atoli zastosowanie pod następującymi warunkami:

a) ryby muszą być załadowane do cechowanych, względnie należycie przez urząd cechowniczy ostemplowanych naczyń. Wagę tych przesyłek oblicza się w ten sposób, że każdy litr pojemności według cechy przyjmuje się jako 1 kg., bez względu na to, czy naczynie jest pełne, czy nie.

Waga w ten sposób wypośrodkowana służy za podstawę do obliczenia należytości przewozowych.

Wyjątkowo przyjmują jednak koleje związkowe do przewozu ryby w niecechowanych lub przez urząd cechowniczy tylko ostemplowanych blaszankach, przyczem jedna blaszanka nie może więcej ważyć, jak 25 kg. brutto. Należytości przewozowe oblicza się według wagi brutto całej przesyłki.

b) W razie nadania ryb do zwykłego przewozu (Frachtgut) nie może pojemność pojedynczych naczyń lub beczek więcej wynosić, jak 350 litrów, a w razie nadania do przewozu pospiesznego (Eilgut) nie więcej, jak

[1]) Stopy przewozowe klasy II i *A.* kolei państw. podaliśmy powyżej.

150 litrów. Dna takich beczek muszą być zaopatrzone składanemi rękojeściami.

c) Naczynia lub beczki muszą być dobrze przed rozlewaniem się wody zaopatrzone i zamknięte plombą lub kluczem przed otwarciem ze strony niepowołanych do tego osób.

Zamknięcie takie powinna stanowić podziurkowana pokrywa, albo też wstawiony w otwór beczki lejek z podziurkowaną pokrywą w środku.

d) Przesyłki cięższe nad 150 litrów pojemności, względnie 150 kg. wagi brutto, mają w austryackich stacyach nadawcy załadować, względnie odbiorcy wyładować.

e) Ograniczenia pod *b)* i *c)* nie znajdują zastosowania przy przesyłkach żywych ryb i narybku, ważących co najmniej 1.500 kg., względnie w razie opłaty najmniej za 1.500 kg.

Oprócz powyż omówionego, normalnego sposobu obliczania należytości przewozowych według klasy II, A_1 i *B* [1]) istnieją specyalnie zniżone stopy przewozowe dla drobnych przesyłek pospiesznych (Eilgut) ryb, narybku i ikry, wagi do 500 kg. Stopy te zostały zaprowadzone tylko między niektóremi stacyami, co zresztą jest uwidocznione w następującem zestawieniu, strona 27.

To byłby zatem całokształt ogólnych przepisów, tyczących się przewozu żywych ryb, narybku i ikry kolejami. Naturalna rzecz, że podane powyżej obliczenia i taryfy nie przedstawiają całego obrazu — i w wielu wypadkach nie dadzą dostatecznego wyjaśnienia, względnie podstawy do kalkulacyi kosztów przewozu. Cyfrowe przedstawienie wszelkich kombinacyi i taryf wymagałoby atoli tak dużo miejsca, że musiałoby to przekroczyć ramy niniejszego artykułu — a stworzyłoby rzecz ciężką, przepełnioną cyframi i tabelami.

Ograniczyliśmy się przeto pod tym względem do najogólniejszych zarysów — tem bardziej, że zarządy kolejowe w każdym wypadku udzielają na żądanie dokładnych wyjaśnień tak co do samych przepisów, jak co do wysokości poszczególnych taryf.

---

[1]) Stóp przewozowych tych klas nie podajemy, gdyż są one rozwinięte w formie tak zwanych stacyjnych taryf, których powtórzenie zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Literatura.

— **Johannes Dubravius:** Buch von den Teichen und den Fischen, welche in denselben gezüchtet werden. Wien 1906. Nakład c. k. Austryackiego Towarzystwa rybackiego w Wiedniu. Znany w Polsce Janusz Dubravius, biskup ołomuniecki, wydał w r. 1547 we Wrocławiu powyższe dzieło w języku łacińskim, a już w r. 1600 wyszło w Krakowie polskie tłómaczenie pod tytułem: „Ryby i rybniki". Dzieło obok naiwnych poglądów przyrodniczych zawiera trafne wskazówki i poglądy na hodowlę ryb w stawach, które i dziś jeszcze mogą mieć zastosowanie, a obok tego świadczą o znacznym rozwoju gospodarstwa stawowego w owych czasach, jak niemniej o gruntownej znajomości przedmiotu u autora.

Tłómaczenia na język niemiecki i opracowania dokonali: panna Dr. A. Wüstner i dyrektor rybactwa J. Kollmann, a jasne przedstawienie rzeczy i gładki styl wskazują, że tłómacze znają dobrze przedmiot, a obok tego obydwa języki: łaciński i niemiecki.

Żywe ryby, narybek i ikra jako przesyłki pospieszne do 500 kg.*).

Z galicyjskich stacyj	do niemieckich stacyj																
	Berlin Schles. Bhf.	Beuthen O. S. E. Bytom	Wrocław Obersch. Bhf.	Brieg	Chemnitz Hptbhf	Dresden Neustadt	Frankfurt a. d. O.	Glewitz Gliwice	Görlitz	Katowice	Lignica	Neisse	Opole (Oppeln)	Poznań	Ratibor	Stettin Personenbhf Szczecin	Tarnowitz
	w fenigach za 100 kg.																
Baranów	687	256	431	390	705	652	634	274	577	241	493	394	350	550	319	695	274
Bełz	831	400	575	534	849	796	778	418	721	385	637	538	494	694	463	839	418
Bogumiłowice	604	173	348	307	622	569	551	491	494	158	410	311	267	467	236	612	191
Borki wielkie trs . .	966	535	710	669	981	931	913	553	856	520	772	673	629	829	598	974	553
Brody	914	484	459	618	932	879	861	502	804	469	721	622	578	777	546	922	502
Buczacz	1027	597	772	731	1042	992	974	615	916	582	834	735	691	890	659	1035	615
Chorodów	890	459	634	593	908	855	837	477	880	444	696	597	553	753	522	898	477
Czortków	1062	631	806	765	1080	1027	1009	649	952	616	868	769	725	925	694	1070	649
Gródek	808	377	552	511	826	773	755	395	698	362	614	515	471	671	440	816	395
Iwonicz	730	299	474	433	748	695	677	317	620	284	536	437	393	593	362	738	317
Jarosław	723	292	467	426	741	688	670	310	613	277	529	430	336	586	355	731	310
Jasło	703	272	447	406	721	668	650	290	593	257	509	410	366	566	335	711	290
Jezierzany Barysz . .	1021	590	765	724	1039	986	968	608	911	575	827	728	684	884	653	1029	608
Kałusz	929	498	673	632	947	894	876	516	819	483	735	636	592	792	561	937	516
Lwów	835	405	580	539	853	800	782	423	725	390	642	543	499	698	467	843	423
Lwów Podzamcze . .	841	410	585	544	859	806	788	428	731	395	647	548	504	704	473	849	428
Lisko Łukawica . . .	772	341	516	475	790	737	719	359	662	326	578	479	435	635	404	780	359
Lubaczów	761	330	505	464	779	726	708	348	651	315	567	468	424	624	393	769	348
Mikołajów Drohowyże	874	443	618	577	892	839	821	461	764	428	680	581	537	737	506	882	461
Monasterzyska	1008	577	752	711	1026	973	955	595	898	562	814	715	671	871	640	1016	595
Mościska	776	345	520	479	794	741	723	363	666	330	582	483	439	839	408	784	363
Podgórze Bonarka . .	543	107	282	241	561	506	488	125	428	92	344	245	201	401	178	551	125
Podgórze Płaszów . .	543	107	282	241	561	506	488	125	428	92	344	245	201	402	178	551	125
Podłęże	561	128	303	262	579	526	508	146	451	123	365	266	222	424	193	569	146
Podwołoczyska . . .	999	568	743	702	1017	964	946	586	889	553	805	706	662	862	631	1007	586
Posada Chyrowska . .	782	351	526	485	800	747	729	369	672	336	588	489	445	645	414	790	369
Przemyśl	753	322	497	456	771	718	700	340	643	307	559	460	416	616	385	761	340
Przeworsk	710	280	455	414	728	675	657	298	600	265	517	418	374	573	342	718	298
Pyszkowce	1036	605	780	739	1054	1001	983	623	926	590	842	743	699	899	686	1044	623
Rawa ruska	797	366	541	500	815	762	744	384	687	351	603	504	460	660	429	805	384
Rozwadów	724	293	468	427	742	689	671	311	614	278	530	431	387	587	356	732	311
Rzeszów	679	248	423	382	697	644	626	266	569	233	485	386	342	542	311	687	266
Sambor	708	377	552	511	826	773	755	365	698	362	614	515	471	671	440	816	365
Sędziszów	657	226	401	360	675	622	604	244	547	211	463	364	320	520	289	665	244
Słotwina	588	157	332	291	606	553	535	175	478	142	394	295	251	451	220	596	175
Sokal	852	421	596	555	870	817	799	439	742	406	658	559	515	615	484	860	439
Stanisławów	954	524	699	658	972	919	901	542	844	509	761	662	618	517	586	962	542
Stryj	868	437	612	571	886	833	815	455	758	422	674	575	531	731	500	876	455
Strzyżów nad Wisłokiem	706	275	450	409	724	671	653	293	596	260	512	413	369	569	338	714	293
Szczerzec	858	427	602	561	876	821	805	445	748	412	664	565	521	721	490	866	445
Tarnopol	954	524	699	658	972	919	901	542	844	509	761	662	618	517	586	962	542
Tarnów	611	180	355	314	629	576	558	198	501	165	417	318	274	474	243	619	198
Wiśniowa	716	285	460	419	734	681	663	303	606	270	522	423	379	579	348	724	303
Zborów	919	488	663	622	937	884	866	506	809	473	725	626	582	782	551	927	506
Złoczów	900	469	644	603	918	865	847	487	790	454	706	607	563	763	532	908	487
Żółkiew	882	451	626	585	900	847	829	469	872	436	688	589	545	745	514	890	469
Kraków	543	107	282	241	561	506	488	125	428	92	344	245	201	401	178	551	125

*) Przy przewozie pociągami pospiesznymi stopy te nie mają zastosowania.

— Stenographisches Protokoll über die Verhandlungen des internationalen Fischerei-Kongresses Wien 1905. wyd. Wien 1906. Obrady kongresu rybackiego, odbytego w Wiedniu 1905 r. obejmowały wszystkie dziedziny i sprawy odnoszące się do rybactwa, a nadto ustawodawcze uregulowanie rybactwa, międzynarodową statystykę rybacką, cła od ryb, bilanse handlowe i międzynarodowe zarządzenia dla ochrony rybactwa. Poważną część obrad zajęły badania naukowe z fizyologii i biologii ryb. Odczyty i narady były wyczerpujące, tak, że czytający stenograficzne protokóły ma obraz obecnego stanu każdej sprawy, przedmiotem obrad będącej, jako też jej naukowego uzasadnienia. Uchwały kongresu ogłosiliśmy w swoim czasie w „Okólniku rybackim“, obecnie, zwracając uwagę miłośników rybactwa na rozprawy i obrady podstawę uchwał stanowiące, dodajemy, że protokół stenograficzny ma na składzie c. k. Austryackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu, I. Schauflergasse 6., gdzie go też nabyć można. *Dr. F. W.*

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

— **Odznaczenie.** P. Wiktor Burda w uznaniu zasług około rybactwa, zaszczyconym został przez cesarza rosyjskiego orderem św. Anny.

— **Z dziedziny administracyi**. Miasteczko Radomyśl w powiecie Mieleckim otrzymało pozwolenie na używanie nazwy „Radomyśl Wielki“.

Odnośnie do ustawy z dnia 25. maja 1906. Nr. 89. Dz. u. kraj. ogłosiło c. k. Namiestnictwo rozporządzenie wykonawcze o regulacyi rzeki Wereszycy z dopływami.

Gminy i obszary dworskie Wierzbowczyk i Orzechowczyk wyłączone zostały z okręgu c. k. sądu powiatowego w Założcach i przydzielone do okręgu c. k. sądu powiatowego w Podkamieniu.

Trzy nowe okręgi leśno-nadzorcze ustanowione zostały: w Stanisławowie dla powiatów Stanisławów i Tłumacz; w Stryju dla pow. Stryj i Żydaczów; w Samborze dla pow. Sambor-Rudki.

— **Obsadzanie stawów karpiami różnego wieku.** Już dawniej członek naszego Towarzystwa, p. Wiktor Burda, zalecał obsadzanie tegoż samego stawu karpiami różnego wieku, a to dlatego, gdyż według swego doświadczenia uważał, iż mniejsze i większe ryby dzielą się korzystnie pożywieniem, w stawie się znajdującem.

Toż samo zaleca obecnie prof. Dr. Zuntz, który nie tylko robił spostrzeżenia nad przebywaniem ryb różnego wieku w stawie, lecz badał także zawartość przewodu pokarmowego. Twierdzi on, że karpie jedno i dwulatowe szukają pożywienia przeważnie przy brzegach i wyzyskują przeważnie faunę przybrzeżną, podczas gdy karpie większe przebywają w miejscach głębszych i przeważnie zjadają podawaną paszę. Tym sposobem pożywność stawu zostaje wyzyskaną wszechstronnie i ogólny przyrost ryb jest większym, aniżeli wtenczas, kiedy staw jest obsadzony rybami jednego wieku. Radzi więc obsadzać staw narybkiem, kroczkami i trzechletnią rybą. Rozumie się, że narybek można dawać tylko do takich stawów, w których niema ryb drapieżnych.

— **Badania biologiczne łososi w Szkocyi**. Przyrodnicy szkoccy przez czas dłuższy robili badania łososi przypływających do rzek szkockich, łowiąc je i zaopatrując w znaki, które przy powtórnem złowieniu służyły za wskazówkę do wyprowadzenia wniosków. Wyniki tych badań są następujące: 1) Z całej ilości znaczonych łososi nie powróciło do rodzinnej rzeki tylko

około $8\frac{1}{2}\%$ łososi, reszta została złowioną w tejże samej rzece, a fakt ten potwierdza dotychczasowe przypuszczenie, że łosoś powraca z morza do rzeki rodzinnej, w której się wylągł. 2) Łososie, opuszczając rzekę rodzinną i wstępując w morze, najchętniej udają się na brzegi północne względnie wschodnie, przeważnie w kierunku wschodnim lub południowym. 3) Czas, którego wytarte łososie potrzebują do opuszczenia rzeki i udania się do morza, jest różny w różnych rzekach. I tak n. p. w rzece Tay mleczaki płyną szybciej w dół rzeki niż ikrzaki, które potrzebują niekiedy 3 miesięcy czasu do przebycia drogi 75 klm. Jest prawdopodobnem, że łososie wytarte przebywają czas jakiś w wodzie słodko-słonej (przy ujściu rzek do morza), a następnie udają się znów w górę rzeki. 4) Co do czasu powrotu łososi z morza, dostrzeżono dwojakie zwyczaje. Młode, wytarte łososie, opatrzone znakiem w styczniu lub lutym, wracają jako czyste łososie w lecie lub w jesieni tegoż samego roku, niekiedy jednak dopiero w następnym roku. Te łososie mają popularną nazwę „łososi skaczących". Również różnym jest czas przebywania w morzu. Niektóre młodziaki, jakkolwiek płciowo dojrzałe, pozostają w czasie tarła w morzu, inne trą się prawidłowo w następujących po sobie porach tarła, niektóre atoli w dłuższych odstępach czasu, a nadto znaczna ilość łososi pozostaje na każdą zimę jako czysta ryba w morzu. Łososie po wytarciu naznaczone i złowione ponownie jako ryba czysta wykazują wielką różnicę w przyroście i przybytku wagi, zależnie od czasu, przez jaki przebywały w morzu i od okolicy, w której przebywały. Zauważono, że łosoś wytarty w 88 dniach może podwoić wagę swoją, a w 14 miesiącach nawet potroić. Z tego okazywałoby się, że woda morska jest dla łososia do wzrostu niezbędnie potrzebną.

— **Trzcina stawowa**, **szuwar i sitowie**, jakkolwiek rosnące w stawach i na mokrych gruntach w znacznej ilości, nie były dotąd należycie wyzyskane w celach przemysłowych. W kraju naszym jedynie w Czerlanach wyrabiano przed laty 20-tu z trzciny stawowej zwyczajny papier do opakowania, obecnie jednak wyrobu tego zaniechano. Prawdopodobnie nastaje teraz nowy okres wyzyskania rzeczonych roślin. W Rumunii, w delcie dunajowej i w moczarach Dobrudjy, istnieje kilkaset tysięcy hektarów zarośniętych trzciną, szuwarem i sitowiem, a związek austryackich i niemieckich kapitalistów, nabywszy patenty na sposób wyrabiania z trzciny i szuwaru cellulozy, a z sitowia przędzy, zadzierżawił od rządu rumuńskiego prawo koszenia tych roślin na całej przestrzeni za opłatą stałej należytości za każdy wagon i pewnego procentu zysku czystego z fabryk. Dzierżawcy zobowiązali się nadto założyć dwie fabryki chemiczne dla wyrabiania chlorku wapnia i sody.

W kraju naszym niema wprawdzie tak wielkich obszarów, zarośniętych temi roślinami, przypuścić jednak należy, że przy łatwości sprowadzenia surowca kolejami żelaznemi jedna fabryka opłaciłby się mogła.

— **Wyłowienie ryb ze stawów** (*H. M.*) odbywa się najlepiej po nastąpieniu stałej, chłodnej pory, jednak przed rozpoczęciem nastania mrozów, a zatem około drugiej połowy października i w pierwszej połowie listopada. Przy stawach spuszczalnych usuwa się wodę zwolna ze stawów, w stawach zaś niespuszczalnych trzeba łowić włokami rozciągniętymi wzdłuż całej długości stawu. Przedtem jednak należy usunąć o ile możności wszelkie zapory, jakie mogą wyłowieniu przeszkadzać. Do nich należy obfity porost roślin, który trzeba odciąć na spodzie kosami przymocowanemi na długich żerdziach i usunąć grabiami z wody. Również trzeba usunąć pale, drzewa, kamienie i możliwe nieczystości, wrzucone do stawu, co wszystko stanowi przeszkodę w manipulacyi włokami. Celem przeszkodzenia prześlizgnięciu karpi pod dolną linką włoków, należy włoki odpowiednio obciążyć, podczas gdy górna linka płynie na wodzie zapomocą pływaków. Wy-

łowienie stawów niespuszczalnych nie jest łatwe i wymaga oprócz usunięcia przeszkód często skrupulatnej i ustawicznej pracy, gdyż karp korzysta z każdej szpary, jaka mu się nadarzy pod, nad lub z boku włoków. Włoki trzeba także na brzegu zawsze na ziemi rozłożyć — w tym celu przymocowane są na skrzydłach drążki — i niepodnosić ich z ziemi przy wyciąganiu. Z tego powodu dobrze jest przy wyciąganiu włoka zmieniać skrzydła, tak że prawe skrzydło wyciąga osoba z lewej, a lewe skrzydło z prawej strony. Jeżeli staw jest mocno zamulony, tak że dolna linka zapada się lub zwija, to można ją umocować chróstem jodłowym. Czasem tworzą brzegi dla karpi wiele kryjówek; w takim razie zakładamy włoki, po poruszeniu niemi przez chwilę silnie wody, gotowe do ciągnięcia i usuwamy się na kilka godzin. Gdy się wszystko uspokoiło, wychodzą karpie z kryjówek, a wtedy przeciąga się szybko, o ile można bez hałasu, włoki jeszcze raz przez staw i często sporo się chwyta ryb. Skakaniu karpi ponad górną linkę można podobno zapobiedz przez wpuszczenie do stawu kaczek lub gęsi. Nieraz okazuje się praktycznem przeciąganie dwóch włoków w krótkich odstępach po sobie. W niektórych, silnie zarośniętych stawach daje wyłowienie w lutym lub marcu, po puszczeniu lodu, lepsze wyniki niż w jesieni, gdyż wtedy ziele zanika w rozwoju.

— **Wieloryb**[1] **i jego nieprzyjaciele.** *(H. M.)* Ktoby przypuszczał, że tak olbrzymie stworzenie, jak wieloryb, może mieć nieprzyjaciół, przez których zostaje pokonanym? Jakkolwiek nie stwierdzono, czy opowiadania o napadach żarłacza i piły na wieloryba zgadzają się z prawdą lub są przesadzone, to jednak nie podlega żadnej wątpliwości, że piła *(Pristis antiquorum, Sägefisch, Schwertwal, Orka)*, choć ma tylko 16 do 20 stóp długości, jest z urodzenia nieprzyjacielem wieloryba. Ten rodzaj delfina, który zarówno jak jego ofiara należy do zwierząt ssących, nie ma nic wspólnego z włócznikiem *(Xiphias gladius, Schwertfisch)* zaliczającym się do ryb. Piła ma pysk przedłużony w kształcie miecza, po obu krawędziach opatrzony zębami wklinionymi, co mu nadaje postać piły obosiecznej, zaś włócznik ma swoją nazwę od górnej szczęki, włóczniowato przedłużonej. Łowcy wielorybów opuszczają natychmiast te strony, gdzie się pokazują piły, gdyż z doświadczenia wiedzą, że wieloryby z obawą opuszczają miejsca, gdzie mogą dostrzedz swych nieprzyjaciół. Już starożytni wiedzieli o nieprzyjaźni między temi dwoma zwierzętami, gdyż wtedy Orka (w związku z Orkusem) często znajdowała się w morzu Śródziemnem, podczas gdy obecnie zamieszkuje północne morza. Pewien rzymski pisarz donosi: „Orka, zwierzę równające się olbrzymiej masie mięsa uzbrojonego w straszne zęby, wdziera się do zatok morskich, gdzie się znajdują wieloryby i rozszarpuje młode i stare zębami. Wieloryby nie mogą ani uniknąć ciosów, ani się bronić, i starają się tylko uciec, aby wydostać się na otwarte morze; ich nieprzyjaciele jednak (t. j. piły) zamykają im drogę, zapędzają je w ciasnotę lub na mielizny i ostre skały. Takie walki przedstawiają wspaniały widok — samo morze zdaje się być ze sobą poróżnione, nie czuć żadnego wiatru, a jednak bałwany huczą i szumią wskutek zawziętej walki zupełnie taksamo, jak podczas najsilniejszego wichru.“ Nie rozchodzi się tutaj o żadną bujną wyobraźnię starego Rzymianina, gdyż dzisiejsi badacze przyrody nieinaczej opisują te walki. I tak donosi Brehm: W każdym razie zasługuje piła na przydane jej przez Lineusza oznaczenie „tyran lub dręczyciel wielorybów i fok“ zupełnie i nie tylko współzawodniczy, ale nawet przewyższa każdego żarłacza, każde morskie zwierzę drapieżne. Dalej czytamy w Brehmie: Piła jest — poświadcza sumienny badacz —

[1]) Wieloryb, jak wiadomo, nie jest rybą, lecz zwierzęciem ssącem.

zdeklarowanym nieprzyjacielem wieloryba i ściga go we dnie i w nocy. Jeżeli wieloryb schroni się do jakiej zatoki przybrzeżnej, to piły czekają na niego, dopóki ich się nie zbierze znaczniejsza liczba, a wtedy zabierają go w pośród siebie jak niewolnika, strasznie jęczącego i stękającego, na pełne morze, gdzie nurkują i napadają go swymi ostrymi zębami, rozdzierając przedewszystkiem brzuch. Zraniony wieloryb, chcąc uniknąć swych zaciekłych nieprzyjaciół, zanurza się w głębinach morskich, lecz bezskutecznie, gdyż opadnięty i raniony ze wszystkich stron przez całą hurmę pił, pada wreszcie bezsilny i zmęczony ich ofiarą. Ponieważ piły nie pożerają mięsa wielorybów, przeto zażarte walki, jakie toczą z wielorybami, przypisuje Brehm niewytłumaczonej dotychczas, wrodzonej nienawiści i zaciekłości, którą piły żywią ku wielorybom.

— **Ryby, które toną w wodzie.** (*H. M.*) Pod tym nieco dziwnie brzmiącym tytułem podaje „Świat“ następującą notatkę: Dziwne stworzenia. Natura wyposażyła je w pewien rodzaj pęcherzyków, które spełniają funkcyę płuc, a dała im także pletwy, przy pomocy których są w stanie nie tylko w pogoń za owadami spacerować po lądzie, lecz wdzierać się na nadbrzeżne skały. Jeżeli taka ryba pogrąży się zanadto w wodzie, jeżeli dostanie się przypadkiem w głębię, z której nie może odrazu się wydobyć, natenczas tonie. Stworzenia te są przedmiotem ciekawych studyów uczonych zoologów. Naukowej nazwy tych ryb nie podaje „Świat“, który zamieszcza rycinę ryb spacerujących po skałach na wybrzeżu morskiem.

— (*H. M.*) **Największego dotychczas znanego homara** złowiono niedawno w Ameryce. Długość jego wynosiła 1 metr 12 ctm., waga zaś okrągło 15 kilogramów. Siła, jaką zwierzę posiadało w swych ramionach nożyc, była tak wielką, że dwóch dorosłych mężczyzn zaledwie mogło rozprężýć jego nożyce.

— (*H. M.*) **Żarłoczność psów morskich** (fok) była już znaną w starożytności. Obecnie przypomniała się ona znowu, gdyż rybacy na wybrzeżu Pomorza żalą się na wielkie szkody, jakie im foki wyrządzają. W jednej dużej foce, schwytanej i rozciętej, znaleziono nie mniej nie więcej, jak 20 kilogramów węgorzy. Apetyt psów morskich jest dlatego dla rybaków tak szkodliwym, że żarłoki te wybierają najsmaczniejsze ryby, a nadto przy pościgu rozdzierają sieci. Zgadzają się z tem spostrzeżenia, jakie uczynił Brehm nad schwytanemi fokami. Pisze on mianowicie: „Między rybami wybierają one jak prawdziwi smakosze o ile możności te rodzaje, które także my uważamy jako znakomite ryby do jedzenia, a więc szczególnie łososie, miętusy, śledzie i rozmaite łupacze, natomiast pogardzają rybami, mającemi wiele ości. Jak wszystkie zwierzęta pożerające ryby, potrzebują one zadziwiającej ilości pożywienia, jeżeli są dorosłe, najmniej 5 kilogramów ryb dziennie, lecz i potem okazują się zawsze głodnemi albo też skłonnemi natychmiast po ukończeniu biesiady do połknięcia przybliżonej ilości pokarmu“. Jeżeli schwytane foki przy swej małej ruchliwości konsumują już 10 kilogr. ryb, to wiadomość o 20 kilogr. węgorzy na wolności może się zgadzać z prawdą.

— **Ryby trujące i trucizny rybie.** (*H. M.*) Przed kilku laty rozpisała ces. akademia nauk w Petersburgu konkurs o nagrodę za rozprawę powyższej treści. Za rozwiązanie tego zadania w całej rozciągłości oznaczono nagrodę w sumie 5.000 rb., za częściowe zaś opracowanie dwie nagrody 1.500 i 1.000 rb. O wyniku tego konkursu dotychczas nic nie było wiadomo — obecnie dopiero biolog rybacki, prof. Dr. Arnold w Petersburgu, pisze o tem co następuje: Z trzech nagród odznaczoną została tylko praca Dra med. Arustamowa, który jednak już umarł. Przyznano tej pracy, która niezadługo wyjdzie z druku, drugą nagrodę w sumie 1.500 rb., ponieważ w niej dokładnie przedstawiono ogólną naturę trucizny ryb. Opartą ona została na pod-

stawie 10-letnich badań klinicznych i objaśnioną jest 114 mikroskopijnymi preparatami i 24 mikrofotografiami, jednak nie wyczerpała w całości zadania. Oprócz Arustamowa wystąpiło jeszcze 4 innych konkurentów o nagrodę, między innymi Pellegrin ze swem dziełem: *Les poissons vénéneux* i J. D. Marmora w Baltimore z rękopisem w języku angielskim – oba jednak te pisma nie zawierały nic nowego. Wobec tego ces. akademia nauk w Petersburgu przystąpi wkrótce do ponownego rozpisania konkursu na powyższy temat z oznaczeniem nagrody 5.000 i 1.000 rb.

— **Ostrygi pływające**. Pan M. Martine, hodowca ostryg w Morbihan, doniósł akademii umiejętności w Paryżu o pojawieniu się nieznanych dotąd wodorostów, grożących zniszczeniem hodowli ostryg przy ujściu rzeki Vann. Wodorosty te, zwane przez hodowców ostryg balonami, mają kształt maleńkich torebek (cewek), barwy brunatno-zielonej, przyczepiają się do ostryg, z początku są prawie mikroskopijne, szybko jednak dorastają objętości wielkiego jaja kurzego. Ścianki cewki są nadzwyczaj delikatne, elastyczne i dosyć słabe, zazwyczaj napełnione są wodą, w czasie odpływu morza wypuszczają wodę przez szparki swych ścianek, a natomiast wydymają się powietrzem. W chwili przypływu morza stanowią w ten sposób pływaka, zupełnie wystarczającego do uniesienia ostrygi, na której wodorost jest przyczepiony. Odtąd za każdym przypływem morza, gdy parki ostryg pokryte są zupełnie wodą, ostrygi odpływają na szerokie morze na tych samochodach wodorostowych.

Przyrodnik p. M. Bornet jest zdania, że wodorost ten jest to *Colpomenia sinuosa*, bardzo rozpowszechniony w sąsiednich przestrzeniach Atlantyku. Dostrzeżono go po raz pierwszy w Kadyksie na początku ostatniego wieku, lecz w stronach północnych nigdzie go nie zauważono. Prawdopodobnie zawleczono go na łodzi lub statku, w zatoce Morbihańskiej znalazł sprzyjające warunki bytu i rozmnożył się tutaj. Jedynym środkiem do zwalczania tego wodorostu jest szorowanie parków ostryg miotłami ciernistemi, które powodują pękanie wodorostu i czynią go nieszkodliwym. Hodowcy ostryg spodziewają się, że pierwsza ostrzejsza zima, z większymi mrozami, wystarczy zupełnie do wyniszczenia tego szkodliwego wodorostu.

— Francuski minister handlu i przemysłu p. Doumergue polecił wszystkim prefektom czuwanie jak najstaranniejsze nad tem, aby tylko takie **odpływy** fabryczne wpuszczane były do **rzek i potoków,** które należycie i dostatecznie zostały odkażone i **oczyszczone**. We Francyi starania wszystkich władz państwowych o utrzymanie czystości wód płynących zwiększają się z każdym miesiącem, i jeżeli polecenia odnośne będą wypełnione, zmniejszy się plaga zatruwania rzek i potoków, tak dotkliwe rybactwu wyrządzająca szkody. *Dr. F. W.*

REDAKTOR:
Dr. Ferdynand Wilkosz.

W DRUKARNI «CZASU» W KRAKOWIE.
Nakładem Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.
1907.

STATUT

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO

W KRAKOWIE.

Cel.

§. 1. Celem Towarzystwa jest przyczyniać się do popierania, podnoszenia i ochrony rybactwa w kraju.

W szczególności Towarzystwo będzie łączyło swe czynności z odnośnem działaniem Władz i Właścicieli wód, zarybiało wody krajowe bałtyckie i czarnomorskie, pobudzało do tego drugich, podejmowało wszelkie usiłowania, które mogą potrzebom rybactwa krajowego pomódz, dochody z niego zapewnić albo pomnożyć, oraz rybę tanim pokarmem mięsnym uczynić.

Siedziba.

§. 2. Siedzibą Towarzystwa jest Kraków. Towarzystwo używa pieczęci z napisem: »Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie«.

Skład.

§. 3. Towarzystwo składa się z Członków honorowych, dożywotnich i zwyczajnych, tudzież Protektora.

Na Protektora zaprasza walne Zgromadzenie osobistość, która zajmuje wysokie i wpływowe stanowisko.

Członków honorowych mianuje dożywotnio Zgromadzenie walne z pośród osób w kraju lub za granicą, które położyły szczególne zasługi na polu rybactwa lub w popieraniu celów Towarzystwa.

Członkami dożywotnimi są ci, którzy jednorazowo zapłacą najmniej 50 złr. w. a.

Członkiem zwyczajnym może zostać każda osoba płci obojga, która roczną wkładkę w wysokości 2 złr. uiszczać będzie. Także korporacye, Towarzystwa i Zakłady mogą przystąpić w tym charakterze do Towarzystwa i zastąpić się jednym z swych Członków.

Członkowie dożywotni i zwyczajni przystępują do Towarzystwa przez zgłoszenie się do Wydziału bądź ustnie bądź pisemnie.

O przyjęciu Członka rozstrzyga Wydział i może takowego odmówić bez podania powodów.

§. 4. Dla ułatwienia zadania swego ustanawia Towarzystwo dla różnych rzek kraju, stosownie do uznanej potrzeby: *a)* Delegatów, *b)* Komisye wykonawcze, *c)* Oddziały Towarzystwa.

Fundusze.

§. 5. Fundusz Towarzystwa dzieli się na żelazny i obrotowy.

a) Żelazny fundusz zbiera się z kwot, złożonych przez Członków dożywotnich i ma być nietknięty. Tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby i to za uchwałą Zgromadzenia Walnego może on być naruszonym, z tem jednak zastrzeżeniem iż zaraz z dochodów najbliższego roku jednego lub dwu, przywrócony ma być do piewotnej wysokości. Odsetki od niego mają iść do funduszu obrotowego.

b) Obrotowy fundusz zbiera się: *a)* z odsetek funduszu żelaznego, *b)* z rocznych wkładek Członków zwyczajnych, *c)* z datków dobrowolnych lub subwencyj, dochodów Towarzystwa, wpływających z innych źródeł dozwolonych, jako to: odczytów, wystaw, zabaw i t. p. Użyty ma być wyłącznie na cele rybactwa. krajowego.

Prawa i obowiązki Członków.

§. 6. Każdy Członek ma prawo głosu, wyboru i wybieralności, stawiania wniosków, odnoszących się do celów Towarzystwa, wolnego wstępu na wystawy i zebrania towarzyskie, korzystania ze zbiorów Towarzystwa, żądania od Wydziału objaśnień w sprawach rybactwa, otrzymywania pisma rybackiego, gdyby Towarzystwo takowe wydawało. Nadto Członkowie honorowi nie opłacają żadnej wkładki.

§. 7. Wszyscy Członkowie winni według swej możności przyczyniać się do osiągnięcia celów Towarzystwa.

Każdy Członek dożywotni, przystępujący kiedykolwiek do Towarzystwa. ma złożyć ryczałtową sumę najmniej 50 złr. na bezpowrotny fundusz żelazny tegoż Towarzystwa.

Każdy Członek zwyczajny ma składać lub opłatnie przesyłać do Kasy Towarzystwa za każdy rok słoneczny w pierwszym tegoż kwartale kwotę 2 złr. w. a. Przystępując w ciągu roku do Towarzystwa, płaci całą wkładkę za ten rok.

§. 8. Członek zwyczajny, który, mimo wezwania, nie zapłaci swej wkładki przez rok jeden, przestaje być Członkiem Towarzystwa. Może atoli znowu do niego przystąpić, jeżeli uiści całą wkładkę za czas ubiegły.

O wykluczeniu Członka z Towarzystwa stanowi Wydział. Wolno jednak Członkowi wykluczonemu odwołać się do Zgromadzenia walnego.

Członek występujący lub wykluczony traci wszelkie prawo do majątku Towarzystwa, nie zwraca mu się też uiszczonej wkładki.

Zarząd Towarzystwa i jego kierownictwo.

§. 9. Zarząd Towarzystwa należy do Wydziału, względnie do Prezesa lub jego Zastępcy, zaś naczelny kierunek i kontrola do Zgromadzenia walnego.

Zgromadzenie walne.

§. 10. W szczególności należą do zakresu działania Zgromadzenia walnego następujące sprawy:

a) Wybór Prezesa, Wiceprezesa i Członków Wydziału.

b) Zaproszenie Protektora i mianowanie Członków honorowych na przedstawienie Wydziału.

c) Ustanowienie osobnych Oddziałów Towarzystwa i określenie ich stosunku do niego.

d) Zbadanie dorocznego sprawozdania Wydziału o stanie Towarzystwa i czynnościach Wydziału.

e) Zbadanie i zatwierdzenie rachunków corocznie przez Wydział składanych i uchwalenie budżetu na rok następny.

f) Zezwolenie na naruszenie funduszu żelaznego pod warunkiem §. 5 określonym.

g) Uchwalanie wszelkich wniosków Wydziału i Członków, tudzież regulaminu obrad i czynności Zgromadzenia walnego, niemniej regulaminu wystaw na przedstawienie Wydziału.

h) Uchwalenie wydawania peryodycznego pisma, poświęconego sprawom rybactwa krajowego, oraz założenia zbiorów z rybactwem związek mających.

i) Uchwalenie zmian statutu oraz rozwiązanie Towarzystwa.

§. 11. Zgromadzenia walne są zwyczajne i nadzwyczajne. Zwołuje je Prezes lub Wiceprezes Towarzystwa.

Zwyczajnie mają się odbywać w Krakowie zawsze w pierwszą niedzielę października każdego roku, zaś nadzwyczajne w Krakowie lub w innych miejscowościach raz lub kilka razy do roku, stosownie do zachodzącej potrzeby, a to bądź z własnej inicyatywy Prezesa lub Wiceprezesa, bądź też na żądanie pisemne 5 Członków Wydziału lub 10 Członków poza Wydziałem, najdłużej w 14 dni po wręczeniu żądania.

§. 12. Uchwały na Zgromadzeniu walnem wymagają obecności przynajmniej 20 Członków i zapadają prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Tylko do uchwalenia rozwiązania Towarzystwa potrzebną jest obecność dwóch trzecich wszystkich Członków.

Gdyby Członkowie nie zebrali się w ilości powyżej oznaczonej, wtedy odroczy się Zgromadzenie walne do następnej niedzieli, a jego uchwały, prostą większością głosów zapadłe, będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych Członków.

Wydział.

§. 13. Wydział składa się z Prezesa, Wiceprezesa i 6 Członków wydziałowych, wybieranych przez Zgromadzenia walne (§. 10 *a)* na lat trzy.

Z pomiędzy Członków wydziałowych wybiera Wydział Sekretarza, Skarbnika i Konserwatora zbiorów.

Co roku występuje dwóch Członków wydziałowych, w miejsce których Zgromadzenie walne przeprowadza nowe wybory. W pierwszych dwóch latach los oznaczy Członków, którzy mają wystąpić. Członkowie występujący mogą być na nowo wybrani.

Urzędy Członków Wydziału są bezpłatne.

§. 14. Do zakresu działania Wydziału należy w szczególności:

a) Przyjmowanie Członków zwyczajnych i dożywotnich (§. 3), oraz przedstawienie Członków honorowych i Protektora (§. 10 *b)*.

b) Zawiadywanie majątkiem i zbiorami Towarzystwa.

c) Wykonywanie uchwał Zgromadzeń walnych (§ 10).

d) Przygotowywanie spraw, których załatwienie należy do Zgromadzenia walnego (§. 10), w szczególności wypracowanie sprawozdania dorocznego, zamknięcie rachunków, ułożenie budżetu (§. 10 *d, e)*.

e) Załatwianie wszelkich spraw, niezastrzeżonych Zgromadzeniu walnemu.

f) Wybór i mianowanie Delegatów, Komisyj wykonawczych (§. 4, 16, 17) i Ankiet, niemniej przedstawienia, dotyczące Oddziałów Towarzystwa (§. 10 *c*, 18).

g) Uchwalenie regulaminu obrad Wydziału.

h) Utrzymywanie stosunków z Towarzystwami rybackiemi za granicą, tudzież z Towarzystwami gospodarczemi i innemi w kraju, które mają ułatwić Towarzystwu spełnienie zadań na niem ciążących.

i) Zakładanie zbiorów z rybactwem związek mających (§. 10 *h*).

k) Wydawanie pisma rybackiego, skoro uchwalonem zostanie (§. 10 *h*).

l) Udzielanie na żądanie Członkom Towarzystwa wyjaśnień w sprawach rybactwa (§. 6).

§. 15. Posiedzenia Wydziału są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się co kwartał każdej pierwszej niedzieli, zaś nadzwyczajne ile razy Prezes lub Wiceprezes uzna tego potrzebę.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Wydziału potrzebną jest oprócz Przewodniczącego obecność 4 Członków. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a w razie równości takowych rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Delegaci i Komisye wykonawcze.

§. 16. Delegaci spełniają czynności, poruczone im przez Wydział, który ich mianuje (§. 14 *f*).

§. 17. Komisye wykonawcze składają się z 3 Członków, mianowanych przez Wydział (§. 14 *f*). Są one organami wykonawczymi Wydziału do poszczególnych gałęzi rybactwa krajowego, lub zbadania pewnych zagadnień rybactwa w teoryi i praktyce. Mają prawo na swe posiedzenia zapraszać znawców z głosem doradczym, choćby takowi nie byli Członkami Towarzystwa rybackiego, a powinny zapraszać Członków Towarzystw gospodarczych, będących zarazem Członkami Towarzystwa rybackiego. Ustanowiony przez Wydział Przewodniczący reprezentuje Komisyę wobec Wydziału.

Oddziały Towarzystwa.

§. 18. Oddziały Towarzystwa zawiązują się na podstawie niniejszego statutu (§. 4, 10), z Reprezentacyą od Zarządu głównego niezależną. Stosunek Oddziałów do Towarzystwa uchwala Zgromadzenie walne na przedstawienie Wydziału (§. 14 *f*), który o tem zawiadamia właściwe Władze.

Załatwianie sporów.

§. 19. Wszelkie spory w sprawach Towarzystwa, wynikające między jego Członkami, albo między Członkami a Zarządem, rozstrzyga jedynie Sąd polubowny, wybrany przez strony spór wiodące z pośród Członków Towarzystwa. Każda strona wybiera dwóch arbitrów, którzy wybierają superarbitra. Strona zapozywająca zawiadomi stronę zapozwaną o wyborze dwóch sędziów polubownych, a ta ma w ciągu dni 14 zawiadomić o wyborze swoich dwóch sędziów. W razie przeciwnym strona zapozywająca mianuje sama czterech sędziów.

Reprezentacya Towarzystwa.

§. 20. Prezes lub w zastępstwie tegoż Wiceprezes reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz wobec Władz rządowych i krajowych.

Wszelkie pisma wychodzące od Towarzystwa, oraz obowiązujące dokumenta, podpisuje Prezes lub Wiceprezes i Sekretarz Towarzystwa.

Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 21. Rozwiązanie Towarzystwa następuje wskutek uchwały Zgromadzenia walnego albo też z rozporządzenia Władz.

W razie rozwiązania Towarzystwa przekaże Zgromadzenie walne majątek Towarzystwa innym rybackim Towarzystwom w kraju albo też Towarzystwom, mającym pokrewne cele.

Statut ten zatwierdziło Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 2 sierpnia 1879 r. L. 38.265.

Nakładem Towarzystwa rybackiego.
Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem Aleksandra Świerzyńskiego.
1906.